Nr. 48. Kraków, Niedziela 28 Lutego 1897. Rocznik XVI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Kraków, 27 lutego.

Walka wyborcza wre w całej Austryi. Wszystkie stronnictwa skupiają siły, a komitety ogłaszają odezwę po odezwie, program po programie. Od socyalnej demokracyi do skrajnego klerykalizmu, żądającego szkoły wyznaniowej, wszystkie zasady i zapatrywania odzywają się w tej mięszaninie haseł wyborczych. Silniej od innych odzywa się jednak struna narodowa. — Nawet socyalno demokratyczne stronnictwo nie mogło pominąć milczeniem kwestyi narodowościowej. Poruszyło ją jednak oględnie i pobieżnie, aby nie zrazić tych, którzy w „uświadomieniu“ nie doszli jeszcze do zerwania najświętszych węzłów. Wszystkie inne stronnictwa natomiast jaśniej i bardziej stanowczo zaznaczają swoje stanowisko na tem polu. Najgłośniej, najhałaśliwiej sztandar narodowy wywiesiły stronnictwa niemieckich narodowców i przeobrażającej się zjednoczonej lewicy niemieckiej. Znane frazesy o niemieckim stanie posiadania, cywilizacyjnem stanowisku Niemców w Austryi, o tradycyi monarchii, powtórzono znowu w niezliczonych odezwach i, jak zwykle, uderzono na trwogę przed słowiańskim zalewem. Walka wyborcza rozegra się zatem, z wyjątkiem niektórych krajów, przeważnie na tle narodowem i do zapasów stanie z jednej strony niemiecka buta, pragnąca ujarzmić wszystkie słowiańskie narodowości, a z drugiej strony ludy, dążące do równouprawnienia i żądające dla siebie wymiaru sprawiedliwości. — Po czyjej stronie będzie zwycięstwo — dziś odgadnąć trudno.

Niemcy mają za sobą sztuczną ustawę wyborczą, która, dzieląc ludność na cztery kurye i rozdzielając pomiędzy te kurye mandaty poselskie w sposób niesprawiedliwy, zapewnia przewagę faktycznej mniejszości. Stąd Sejmy w krajach, w których ludność przeważnie jest słowiańską, posiadają, z wyjątkiem Czech, mimo to większość niemiecka, a w innych krajach nawet bardzo liczne mniejszości słowiańskie mają w Sejmach reprezentacye, które nie mogą zaważyć na szali uchwał i ulegają przeważnej, choć sztucznie wytworzonej większości. Niemcy posiadają nadto wszelkie środki, aby wyborami pokierować po swej myśli nawet tam, gdzie nie powinni nawet marzyć o zwycięstwie. Cieszą się oni zazwyczaj zamożnością i w ich przeważnie rękach znajdują się urzędy, dostojeństwa i większe obszary ziemskie. — Tych wszystkich środków używają z całą bezwzględnością, aby w czasie wyborów wytworzyć presyę i za pomocą teroryzmu nagiąć biedniejszych i zależnych wyborców słowiańskich do swojej woli. Władze i urzędy, pozostające niemal wyłącznie w rękach niemieckich, nie wahały się również nigdy wywierać wpływu na wybory na korzyść stronnictw niemieckich. Słowianie, zwłaszcza w południowych krajach, mieli zatem zawsze ciężkie bardzo zadanie, a jeżeli się jeszcze przypomni, że pewna ospałość i łatwowierność leży w naturze Słowian, łatwo zrozumieć, że wybory wypadały na ich niekorzyść nieraz tam nawet, gdzie mogli zwyciężyć.

Przy obecnych wyborach powinna stanowczo odpaść Niemcom jedna broń, którą dotychczas się posługiwali. W radzie korony zasiada trzech Polaków, a teka ministerstwa spraw wewnętrznych spoczywa w ręku hr. Badeniego. Ścisła przedmiotowość i bezstronność władz rządowych wobec wyborów jest obowiązkiem, którego przestrzegać powinno każde ministerstwo. Jeżeli gabinety poprzednie tolerowały mięszanie się władz do wyborów na korzyść Niemców, a nawet popierały same usiłowania skierowane ku temu, aby niemieckim kandydatom zapewnić większość, to do takiego nieprawidłowego postępowania obecny gabinet nie ma najmniejszych powodów. Nie żądamy od niego, aby stanął otwarcie po stronie Słowian i polecił władzom, aby starały się o przeprowadzenie narodowych kandydatów. Postępowanie takie musielibyśmy uważać za takie samo nadużycie, jak popieranie przez rząd przeciwników wszelkiego równouprawnienia Słowian i potępilibyśmy je nawet, chociażby wyszły na korzyść narodowości słowiańskich. Musimy jednak żądać, aby ministerstwo nietylko samo zachowało zupełną bezstronność, nietylko wszystkim podwładnym urzędom zaleciło ścisłą neutralność, ale, aby powagą swoją tę neutralność wymusiło na wszystkich, którzy wbrew urzędowym swoim obowiązkom usiłowaliby stanowiska swego nadużywać w akcyi wyborczej. Pozostawiając urzędnikom zupełną swobodę głosowania, powinien hr. Badeni czuwać, aby władzy urzędowej nie wyzyskiwano na korzyść niemieckich kandydatów. Niech przynajmniej ta trudność usunie się, skoro w gabinecie zasiadają Polacy, którzy nie mogą i nie powinni żywić wrogiego usposobienia dla Słowian, lecz mają obowiązek dążyć do zupełnego równouprawnienia.

Z utworzeniem kuryi piątej łączono nadzieję, że żywioły słowiańskie doznają znacznego wzmocnienia. Właśnie wśród pozbawionych dotychczas prawa wyboru i wybieralności, Słowianie mają niezaprzeczoną większość w krajach o mięszanej ludności. W kuryi piątej do walki stanął jednak nowy czynnik międzynarodowy, socyalizm, który teorye swoje stawia ponad postulaty narodowości. Przybyło zatem nowe niebezpieczeństwo, a agitacya socyalistyczna, przemawiająca do biednych obietnicą polepszenia losu, może w niejednym okręgu obalić kandydata, który byłby obrońcą najważniejszych spraw ludności. Równouprawnienie narodowości w szkole i urzędach jest bowiem niewątpliwie najważniejszą sprawą. Od wywalczenia tego postulatu zależy rozwój umysłowy i ekonomiczny, a łączący się ze stronnictwami niemieckiemi lub międzynarodowym socyalizmem nie czują, jaką szkodę wyrządzają własnym rodakom, a nawet sobie i dzieciom swoim. Słowiańscy wyborcy powinni zatem stawić opór stanowczy niemieckim szowinistom, jaki kosmopolitom socyalistycznym i wytrwale stać przy kandydatach narodowych. Jednością mogą zwyciężyć, a zwycięstwa tego potrzeba, aby w parlament wnieść nowego ducha i przeprowadzić ustawy, które wszystkim ludom nadawałyby równe prawa i tworzyły dla nich równe warunki bytu i rozwoju.

Krwawe rozruchy w Komarnie.

Prawdziwie oburzające i grozą przejmujące szczegóły dochodzą nas o gwałcie publicznym, jakiego dopuścili się wyborcy w Komarnie, miasteczku położonem o 2 mile drogi od Gródka pod Lwowem. Wczorajsza relacya nasza nie zaznaczyła szczegółu, że dr. Jakliński, znany poseł sejmowy, lekarz z zawodu, człowiek ze wszech miar szacunku godny, odniósł ciężkie rany z rąk ludu, który szczerze miłował i dla niego pracował. Zdziczenie, wywołane niegodziwą agitacyą ruską, święciło tryumfy, godne hajdamaczyzny, ale nie ludzi cywilizowanych, mających poczucie uczciwości. Nie mamy dość słów na potępienie gwałtu i rozbudzenie dzikich namiętności, za co odpowiedzialność moralna spaść musi na tych, co w lud ruski jad nienawiści do „Lachów“ wszczepiają.

Wierzyć się nie chce, czytając opisy tych zbrodniczych zamachów na życie i mienie ludzkie, że coś podobnego w naszych czasach stać się mogło. Do tegoż to doszliśmy po tylu wytężających usiłowaniach, aby lud ruski oświecić i uświadomić, że lud ten bratobójczą rękę podnosi na tych, co mu życzliwości nie skąpili? Wstyd i hańba niech padną na tych niegodnych podżegaczy politycznych, co w lud ruski wszczepili zarazek nienawiści do narodu, związanego z nim wiekową tradycyą i niedolą.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* opisuje zajście w następujący sposób:

Wybory wyborców w Komarnie rozpisano na dzień 24-go b. m. Znaczna część wyborców podrażniona agitacyą, zebrała się już o godzinie pół do 7-ej rano w sali urzędu gminnego, gdzie wybory miały się odbywać. Gdy około godziny 8 rano nadszedł telegram ze starostwa w Rudkach, w którym termin wyborów odroczono (z powodu zasłabnięcia przeznaczonego komisarza wyborczego, którego na razie nie było kim zastąpić), wyborcy upatrywali w tem zarządzeniu podstęp burmistrza dra Jaklińskiego i wyszli na rynek, wznosząc groźne okrzyki przeciw niemu. Na rynku agitatorowie nie skąpiąc gorących trunków, podburzali tłum zebrany. To też gdy dr. Jakliński wracając ze szpitala nadszedł na rynek, a równocześnie nadjechał zarządca dóbr hrabiego Lanckorońskiego w Komarnie, p. Trojan, tłum rozjuszony rzucił się na nich; dzięki perswazyom wachmistrza żandarmeryi Popiela, tłum na chwilę się powstrzymał, a obu zagrożonym udało się wejść do domu Towarzystwa zaliczkowego. — W tej chwili tłum rzucił się na dom, do którego weszli, a wyłamując drzwi i okna, usiłował (?) wtargnąć do środka. Przy sposobności tego napadu zginęło z kasy Towarzystwa przeszło 500 złr. Wachmistrz żandarmeryi zdołał wprawdzie wyprowadzić pp. Jaklińskiego i Trojana z napaduiętego domu, ale nie był w stanie ochronić ich przed rozjadłą tłuszczą. P. Trojan, odniósłszy kilka uderzeń, dopadł swego wózka i odjechał na folwark w Chłopach. Dra Jaklińskiego obito i zraniono w głowę kamieniami. Wydobywszy się z rąk tłuszczy, skrył się na strychu jednego z sąsiednich domów, gdzie go po chwili dwaj ekscedenci dopadli, ale zadowoliwszy się przyjęciem złotego zegarka i złotego pierścienia, tudzież obietnicą, że w dniu następnym dostaną po 100 złr., usunęli się i nie zdradzili, gdzie dr. Jakliński się schronił. Nie znalazłszy dra Jaklińskiego, tłum pociągnął na rynek i tam wznosił groźne okrzyki przeciw Polakom i „panom“. Żandarmerya widząc, że jej siły nie wystarczą, a tłum rozejść się nie chce i wcale nie dwuznacznie objawia chęć napadu na folwark w Chłopach (gdzie dr. Jakliński po południu w przebraniu się schronił), zarekwirowała telegraficznie asystencyę wojskową w Gródku.

Za przybyciem wojska około północy, zapanował spokój. Wieczorem jeszcze przybył komisarz starostwa z Rudek. Ludność się uspokoiła, czterdziestu ekscedentów wraz z przywódcami przyaresztowano, — tak, że wieczorem przeważna część wojska mogła powrócić do Gródka. Lekarze sądowi rany dra Jaklińskiego uznali, jako ciężkie uszkodzenie ciała, — życiu rannego jednak na razie nie grozi niebezpieczeństwo.

Słowo Polskie otrzymało w tej smutnej sprawie następujące szczegóły z Komarna:

W środę, 24 bm., miały się odbyć powtórne prawybory w Komarnie — pierwsze z powodów nieformalności nie mogły być uznane za ważne. W czasie oznaczonym, a nawet na kilka godzin przedtem, zebrały się tłumy ludności, podburzanej przez księży ruskich i tak zwaną „ruską inteligencyę“. Głównym takim podżegaczem, tem gorszym, iż udającym i słodkim, prawdziwa *graeca fides*, był p. Olchowy, kasyer tutejszego Towarzystwa zaliczkowego, moskalofil. Tłumy stały przed urzędem gminnym i czekały na przybycie komisarza rządowego z Rudek. Około 10 przyszedł telegram, że komisarz starostwa Rettinger zachorował i prawybory się nie odbędą. Zawiadomiony o tem tłum, zaczął się burzyć i odgrażać, podejrzywając, że burmistrz chce wybory odroczyć. Tłum burzył się, wołano: *widdaj nasze possolstwo, koly budut naszi wybory!* Sytuacya stawała się coraz groźniejsza. Dano o tem znać do p. Józefa Trojana, pełnomocnika hr. Lanckorońskiego w Chłopach, tuż pod Komarnem. Ten chcąc tłumy uspokoić, pojechał do miasta i udał się do urzędu gminnego. Widząc tłumy, pijane i rozjudzone podszeptami agitatorów, chciał zabrać z urzędu burmistrza i posła dra Jaklińskiego i uprowadzić go w bezpieczne miejsce. Dr. Jakliński, jak żołnierz na posterunku, odjechać nie chciał; wreszcie udało się p. Trojanowi skłonić go do udania się do Tow. zaliczkowego, które jest w rynku, aby stamtąd próbować jeszcze ułożenia listy kompromisowej do zgodnego głosowania. Kiedy obaj jechali do rynku, odzywały się z tłuszczy wrzaski i przekleństwa.

Gdy przybyli do Towarzystwa zaliczkowego, zastali tam kasyera p. Olchowego i przedstawiwszy mu stan rzeczy, zażądali od niego, ażeby użył swego wpływu na włościan i starał się ich uspokoić. Po krótkiej rozmowie Olchowy wyszedł, zapewniając, że to uczyni i skłoni innych prowodyrów do przyjęcia listy kompromisowej.

Nie trzeba było jednak długo czekać, ażeby pokazały się właściwe intencye tego parlamentarza. Oto za chwilę zaczerniał przed Towarzystwem zaliczkowem tłum, a na jego czele postępował, nie kto inny, jeno sam p. Olchowy. On też pierwszy, wtargnąwszy do biur Towarzystwa wyłamał nogę od stołu, za nim uczynili to inni. Rozpoczęła się istna orgia niszczycielska — tłum szalał. Widząc, na co się zanosi, p. Trojan porwał Olchowego za bary, przemocą wciągnął go do izby po przeciwnej stronie sieni i tam go zamknął, sądząc, że po usunięciu prowodyra tłum uspokoi się. Sam natomiast poszedł do okna, z zamiarem przemówienia w tonie łagodzącym do tłuszczy, zebranej przed gmachem, lecz w tejże chwili posypał się grad kamieni, szyby rozleciały się w drobe kawałki i p. Trojan musiał się cofnąć. Wrócił się więc do izby, w której pozostawił Jaklińskiego i ujrzał, jak właśnie Jakliński usunął się szczęśliwie przed ciosem olbrzymiej szafy, która niezawodnie byłaby go zdruzgotała. Rzucił się tedy na pomoc Jaklińskiemu, ale w zamęcie walki niebawem ich rozłączono.

Teraz już każdy musiał sam myśleć o sobie, o ocaleniu swego życia. Jakoż w istocie udało się Trojanowi wymknąć u żyda, sąsiadującego z Towarzystwem zaliczkowem, wyprosił dla siebie strój żydowski i w tem przebraniu skoczył na wózek. Konie ruszyły. Zdawało się, że już był ocalony. Wtem ktoś z chłopów, czy z prowodyrów dojrzał podstęp i zawiadomił o nim tłum. Rozpoczęła się pogoń pijanej dziczy za umykającą ofiarą. I jeszcze raz musiał p. Trojan spojrzeć w oczy śmierci. Szczęściem miał przy sobie rewolwer i to go ocaliło. Rozhulani hajdamacy cofnęli się przed wymierzoną lufą. Trojan umknął dalej piechotą — chłopstwo wywarło swą zemstę na wózku, który rozerwano w kawałki. Konie odcięto, a woźnicę obito.

Tymczasem żandarmowi udało się wydobyć poranionego i krwią oblanego dra Jaklińskiego z rąk pastwiących się nad nim chłopów i przeprowadzić go do jednego z pobliskich domów żydowskich. Żandarm stanął w drzwiach, a Jakliński, wydobywając ostatki sił, dostał się na strych i wciągnął za sobą drabinę. Rozpoczęło się formalne oblężenie domostwa. Jakiś zwinniejszy od innych chłopak wdrapał się od tyłu na dach domu i przez dymnik dostał się na strych. Przekupiony jednak przez Jaklińskiego złotym zegarkiem, zeszedł na dół i oświadczył, że: *tam nema nykoho!* Ale świadectwo to snać nie wystarczyło, dwóch chłopów bowiem wdrapało się tą samą drogą na strych i przypadli do dra Jaklińskiego. Teraz zdawało się, że nic go już nie ocali od niechybnej śmierci.... Stało się jednak coś, co musi równocześnie przejąć zgrozą i wstrętem. Rozpoczął się ohydny targ o życie

---

Wystawa obrazów

Witolda Pruszkowskiego.

Pamięci jednego z najznakomitszych artystów ostatniej doby, grono ludzi dobrej woli i kolegów po pędzlu oddało hołd należny. W salonach Towarzystwa sztuk pięknych otwartą była przez kilka tygodni zbiorowa wystawa obrazów ś. p. Witolda Pruszkowskiego, przedwcześnie dla sztuki polskiej zgasłego twórcy „Anhellego“ i „Gwiazdy spadającej“.

Wystawa ta, jako objaw pietyzmu dla wielkiego malarza, była tem pożądańszą, że ś. p. Witold Pruszkowski mniej znanym i cenionym był za życia, niż na to talentem i płodną a bujną działalnością swą zasługiwał. Mniej przystępny dla ogółu publiczności z powodu pewnej mglistości i fantastyczności tematów, nie zyskał on za żywota swego tej popularności, jaką cieszył się pośród braci artystycznej, ceniącej niepowszedni talent jego wedle istotnej jego wartości. Dlatego też dobrze i chwalebnie się stało, że go ogółowi przypomniano, a choć całokształt wystawy nie wyczerpuje ani połowy twórczości ś. p. Pruszkowskiego, choć pomimo niezmordowanych usiłowań komitetu nie powiodło się kilku najcelniejszych dzieł Pruszkowskiego ściągnąć na tę zbiorową wystawę, wystarcza ona przecież do dania ogólnego obrazu jego działalności, i do charakterystyki tego niepowszedniego mistrza pędzla, którego stanowisko w polskiej sztuce określi dopiero kiedyś później powołane pióro.

Pruszkowski we wszystkiem, co tworzył był przedewszystkiem poetą. Próbował on sił swoich w najróżnorodniejszych rodzajach malarstwa i wszędzie zostawił dzieła niepospolitej wartości, owiane tchnieniem bujnego talentu. Był kolejno malarzem historycznym, rodzajowym, ludowcem, portrecistą, pejzażystą, dekadentem-impressyonistą — ale zawsze, w każdym rodzaju — poetą. Jako malarz historyczny, tworzy „Poselstwo u Piasta“, obraz samem tłem i nastrojem wkraczający w dziedzinę legendy i poetyckiej baśni; jako malarz rodzajowy jest ludowcem, odtwarzającym nietylko sceny rodzajowe z życia wiejskiego z całą poezyą i zamiłowaniem chłopomana, ale wkraczającym w dziedzinę baśni i klechdy, tworzącym poemata, w które wkłada część siebie samego, swej wielkiej intuicyi i artystycznej fantazyi, i w nich uplastycznia wierzenia ludu, dając im szatę skończenie artystyczną. „Madej“, „Dyabeł w suchej wierzbie“, „Zaduszki“ i wspaniała „Sielanka“ nalczą do tej właśnie kategoryi, stanowiącej rdzeń twórczości Pruszkowskiego. Poetą jest także jako piewca martyrologii narodowej, kiedy maluje „Unitkę“ i „Pochód na Sybir“, poetą wreszcie jako portrecista, kiedy w śmiałych rzutach pospiesznie wykonywanego kredkowego rysunku chwyta wyraz geniuszu na fizyognomii Mickiewicza, lub oddaje typowe cechy rysów twarzy swych znajomych i przyjaciół.

Wszędzie i we wszystkiem wypowiada się Pruszkowski, jako artysta obdarzony duszą, natchnieniem i tą wyższą myślą, która wytycza drogę sztuce malarskiej, a dziełom pędzla nadaje nieprzemijającą wartość.

Zbiorowa wystawa, którą oglądaliśmy dzięki zabiegliwości pp.: Wyczołkowskiego i Benedyktowicza, dostarcza przyczynków do charakterystyki każdego z rodzajów malarstwa uprawianego przez ś. p. Pruszkowskiego. Zgromadzono na niej około 40 płócien większych i obok tego kilkadziesiąt szkiców i drobiazgów mniejszej wartości, składających się wszelako w całości na piękny obraz działalności zgasłego artysty, streszczonej w charakterystycznych jego dziełach.

Pierwszym chronologicznie, a największym, co do zamiarów jest: „Poselstwo wyprawione do Piasta, z wezwaniem na tron książęcy“. Jest to obraz, malowany w zaraniu rozkwitającego talentu, pod wpływem szkoły Matejki, który na każdym silniejszym indywidualizmie artystycznym wpływ swój zaznaczyć musiał. Ale obok wpływu obcego, widać w tym obrazie samorzutny talent młodego artysty: — nad obrazem unosi się tchnienie poezyi, podanie ludowe o aniołach u kołodzieja, zaznacza rodzące się zamiłowanie do legendy, w całym obrazie czuć ten sam pędzel, który malował „Rusałki“ i „Sielankę“. Wszystkie postaci, a przedewszystkiem Piast, malowane są doskonale w należytej perspektywie i ugrupowaniu z zachowaniem kolorytu epoki i sielankowego nastroju legendy historycznej.

Rozmiłowany w naturze artysta, dusza swą lgnie do niej w przeważnej części swych utworów. Z tego cyklu na łonie natury wyśpiewanych klejnotów myśli malarskiej, na pierwszem miejcu stoi „Sielanka“, przepyszny obraz rodzajowy o rzewnym melanchollijnym nastroju. Temat niebogaty: chłopiec i dziewczyna na tle wieczornego sielskiego pejzażu.

Chłopak gra na fujarze — dziewczyna chłonie oczyma duszy, jego granie, oto wszystko — ale ileż w tem poezyi prawdy, jaka wyrazistość rysunku, jaka świetna technika. Ze zdumieniem i podziwem najwyższym zaznaczyć trzeba, że ten znakomity obraz oceniony przez artystę na 2.500 złr., a będący obecnie własnością „Towarzystwa szkoły ludowej“ na sprzedaż przeznaczoną, nie może dotąd znaleźć nabywcy; smutniejsza jeszcze, że pewien znany mecenas sztuki, cofnął się w ostatnich czasach od kupna pomimo bajecznie niskiej ceny, za jaką mu obraz oddawano.

Do tej samej kategoryi, co „Sielanka“, należą mniejsze rozmiarami i wartością obrazy „Smok“, „Płanetnik“, „Mgławica“ i „Spotkanie“. Fantazya twórcza artysty wylała się w tych drobiazgach całym potokiem myśli, idącej w ślad wierzeń ludowych, a osłoniętej szatą prawdziwego artyzmu. Pod względem pierwiastku fantastyczności ma Pruszkowski w twórczości swej wiele punktów stycznych z Böcklinem, od którego różni się jednak zasadniczo tem, że nie wybiega poza temata realne, oparte na swojskiej ludowej nucie.

Nie ma na wystawie ani „Anhellego“, ani „Unitki“, dwóch najcelniejszych obrazów, w których artysta stał się rzecznikiem patryotycznej myśli narodowej i dał wyraz cierpieniu szarpiącemu duszę prawego Polaka. Brak ten wynagradza atoli „Pochód na Sybir“, wspaniały pastel, treścią, nastrojem i poezyą swą zapadający tak głęboko w duszę, że kto raz widział ten obraz, to już z pewnością na całe życie nosić go będzie w pamięci. I w tem też wrażeniu, jakie obraz ten budzi, w nastroju i tendencyi, która jest jego istotą, a nie w pomyśle i wykonaniu leży jego wartość. Bo ze stanowiska malarskiego nic tam nie masz, coby na szczególny podziw zasługiwało. Szare różowo-niebieskie tło, zlewający się z terenem w jeden haos firmament, smuga jakaś w bezbrzeżnej wichrem miotanej toni, wyobrażająca garstkę skazańców i na pierwszym planie wymowniejszy nad wszystko słup graniczny z orłem, wszystko to nie wymaga ani wysilenia techniki, ani nie świadczy o skoncentrowaniu artyzmu, zwłaszcza wobec mydełkowatego jednostajnego kolorytu. Ale wrażenie obraz ten budzi i zostawia, a przypominając takiż sam temat Grottgera, daje pole do porównań, na których Pruszkowski bynajmniej nie traci.

Znaczną część wystawy wypełniają portrety już to olejne już to kredkowe. Aczkolwiek pomiędzy olejnemi jest kilka, które śmiało nazwać można arcydziełami jak np. antyczny portret babki artysty, jakkolwiek są one malowane bardzo porządnie, to jednak mistrzem przedstawia się Pruszkowski dopiero w portrecie kredkowym, w którym celuje zdumiewającą łatwością chwytania charakterystyki danej fizyognomii. Pomiędzy kilkunastoma kredowymi portretami, jakie zgromadzono, nie masz ani jednego, któremu by brakło znamiennych cech typowych, nadających charakter portretowi, pomimo że większość ich rzucana jest pospiesznie na papier w ciągu kilku godzin. Niektóre są wyborne jak portret p. A. Krywulta, p. Bałuckiego, brata artysty i Juliusza Miena. Portret Mickiewicza skomponowanym jest wybornie i łączy wszystkie szczegóły, jakich zwykliśmy szukać w twarzy Mickiewicza.

W osobnej ostatniej salce pomieszczono szkice i obrazki pomniejsze. Obok kilkudziesięciu rysunków i drobnych szkiców, akwarel pomieszczonych na jednej tablicy, mamy tutaj kilkanaście prac pastelowych, a między niemi prześliczny tryptyk „Zaczarowane skrzypki“. Artysta przeniósł tu na papier legendę o chłopcu, którego nimfy zwabiły do wody i utopiły. Z trzech części tryptyku najlepszą w tonie nastroju i najzrozumialszą jest część środkowa wyobrażająca chłopca grającego na skrzypcach w ekstazie natchnienia. Z drobnego obrazu bije woń poezyi i prostota legendy ludowej w całej sile.

Pomiędzy portretami pomieszczono także własny portret artysty, namalowany pospiesznie, grubo i szkicowo, podobno już w ostatniej fazie życia. Artysta, który za życia nigdy się nie fotografował i fotografować nie pozwalał, zapragnął widocznie przecież rodzinie i znajomym zostawić po sobie pamiątkę i namalował stygnącą ręką własną podobiznę oddającą w sposób mistrzowski charakter tej twarzy, pełnej pogody, godności i jakiejś kozackiej tężyzny. Odcień melancholii, który przyrósł do Pruszkowskiego znalazł wyraz na tym portrecie i tylko żałować trzeba, że brak wykończenia osłabia wrażenie i wartość cennej tej pamiątki. W znak pamięci i hołdu umieszczono u spodu obrazu bukiet z liści palmowych przewiązany krepą żałobną.

Towarzystwu sztuk pięknych, jak niemniej komitetowi artystów, których staraniem wystawa przyszła do skutku, szczera należy się wdzięczność za to przypomnienie ogółowi działalności niezapomnianego artysty. Nie wątpimy, że projektowane wydawnictwo albumu prac ś. p. Pruszkowskiego spotka się z jak najprzychylniejszem przyjęciem szerokich sfer intelligentnego ogółu interesującego się sztuką polską. Dochód z wydawnictwa przeznaczony będzie na pomnik śp. Witolda Pruszkowskiego.

Wł. Prokesch.

ludzkie. Wreszcie zgodzili się opryszki za cenę otrzymanej gotówki i obietnicę po 100 złr. dla każdego — zachować przy sobie tajemnicę ukrycia dra Jaklińskiego. Słowa dotrzymali — zeszli na dół i poręczyli po raz drugi „towarzystwu“, że *ne ma tam nykoho*. Może to świadectwo a może i puszczona umyślnie przez kogoś wieść, że *wojsko ide*, skłoniło tłuszczę do odstąpienia od oblęganego domu. Wkrótce potem Jaklińskiego, prawie bezprzytomnego, w przebraniu żydowskiem, przewieziono do Chłop, gdzie go złożono i oddąno opiece lekarskiej. Poraniony jest ciężko i boleśnie — lekarze jednak nie tracą nadziei utrzymania go przy życiu.

Dr. Jakliński był prawdziwym dobroczyńcą całej okolicy, a w szczególności włościan, których leczył darmo, nie szczędząc trudu, narażając swe zdrowie, gdzie było potrzeba, pomagając nawet swym ciężko zapracowanym groszem. Otaczał go też powszechny szacunek i miłość, czego dowodem jego wybór na burmistrza Komarna i posła na Sejm krajowy. Charakterystyczne światło na onegdajsze zajścia w Komarnie rzuca i to, że w czasie rozboju w Towarzystwie zaliczkowem, zginęło przeszło 500 złr. Sprawcy kradzieży dotychczas niewyśledzono. Kasyer Olchowy, znikł.

Z ruchu wyborczego.

Z Wieliczki piszą nam pod datą 26 b. m.:

Zebrany w dniu dzisiejszym komitet obywatelski uchwalił zaprosić kandydatów na posła do Rady państwa z kuryi miast Wieliczka-Sącz-Biała do zgłoszenia swych kandydatur na ręce dra Dziewońskiego do dnia 6 marca b. r., a następnie do przedstawienia się wyborcom.

W **Bochni** odbyło się wczoraj, w piątek, zgromadzenie komitetu powiatowego stronnictwa ludowego. Był to prawdziwie imponujący zjazd, świadczący o bardzo silnej organizacyi włościan bocheńskiego powiatu. Stawili się wszyscy wyborcy z czwartej kuryi bez wyjątku, bardzo wielu wyborców piątej kuryi i mnóstwo gospodarzy, razem uczestników około tysiąca. Przedstawiło się ośmiu kandydatów na kuryę czwartą i wygłosili mowy kandydackie. Nie przyszło do głosowania nad kandydatami, lecz uchwalono jednogłośnie, że wszyscy wyborcy solidarnie oddadzą głosy na tego kandydata, którego zaleci komitet ściślejszy, złożony z 15 członków z powiatu bocheńskiego i z tyluż członków powiatu brzeskiego. — Był i p. Lewandowski, lecz nie proponował już tym razem telegramu do ks. Stojałowskiego.

W Jaworowie na zgromadzeniu powiatowego komitetu marszałkowskiego w czwartek dnia 25 b. m. występowali kandydaci: ks. Pastor z Radymna, były poseł do Rady państwa z kuryi piatej, i p. Teofil Merunowicz poseł sejmowy, sekretarz lwowskiej Rady powiatowej, z kuryi czwartej. Pierwszy oświadczył iż wstąpi do Koła polskiego, ale po to, aby tam pracować nad zmianą przestarzałego statutu, umożliwiającą przystęp wszystkim posłom polskim. Następnie rozwinął program swej akcyi w przyszłym parlamencie i odpowiadał jasno i otwarcie na liczne interpelacye. Kandydaturę tę przyjęło zgromadzenie sympatycznie, tak ze strony polskiej, jak i ruskiej i ogłosiło ks. Pastora kandydatem kuryi piątej w powiecie jaworowskim.

Gorzej natomiast powiodło się drugiemu kandydatowi. Po długiem wyznaniu wiary politycznej, złożonem w języku ruskim, posypał się nań grad interpelacyj i zarzutów braku stałości zasad i niezawisłości, tak ze strony ruskiej, jak i polskiej, wobec czego przewodniczący p. marszałek nie poddawał już tej kandydatury pod głosowanie, tylko skonstantował, że jest to kandydatura konieczna, ponieważ jest jedyna, gdyż nikt więcej kandydatury nie zgłosił. Na to podniosły się liczne okrzyki protestu, a nie licznie zgromadzeni włościanie wychodząc, powtarzali, że nie chcą takiego posła, którego im przysłał p. Abrahamowicz, bo toby wyglądało: *„szczo ne hotyłyśte mene Abrahamowycza panu, to wam tepr daju moho Iwana“*. (Trzeba zaś wiedziec, że były poseł Dawid Abrahamowicz jest marszałkiem, a p. Teofil Merunowicz sekretarzem Rady powiatowej we Lwowie). Kandydaturę Teofila Merunowicza z czwartej kuryi należy uważać w powiecie jaworowskim za stanowczo pogrzebaną.

Z Gorlic piszą nam:

Na posiedzeniu ludowego komitetu powiatowego, odbytego w dniu 26 lutego uchwalono:

Nie stawiać z powiatu gorlickiego żadnego kandydata z kuryi V; zawiadomić okoliczne powiaty, wybierające razem z powiatu gorlickiego z okręgu Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa, Stary Sącz, Jordanów, Maków i Gorlice, ustanawia się do dnia 2 marca b. r. Zgłoszenia należy przesyłać do rąk przewodniczącego Wydziału powiatowego gorlickiego Jana Furmanka z Klęczan (p. Biecz). Zatwierdzono jednogłośnie postawioną kandydaturę z kuryi wyborczej IV tej na okręg Jasło, Krosno, Gorlice ks. Jana Kielara, proboszcza i kanonika rz. kat. ze Sękowej.

Sprostowanie. P. Lewandowski pisze nam:

„Nieprawdą jest jakobym na zgromadzeniu wyborców w Chrzanowie jakikolwiek bilet od ks. Stojałowskiego pokazywał, gdyż takiego nie mam i nie miałem“.

Kwestya kreteńska.

Wypadkiem dnia jest komunikat rządu rosyjskiego, o którym doniósł wczorajszy telegram *Biura Wolffa* z Berlina. Rosya zakreśliła w nim w nadzwyczaj ostry sposób swoje stanowisko wobec kwestyi kreteńskiej, oświadczając, że uważa za konieczne wezwać Grecyę przez swego posła w Atenach, aby w ciągu trzech dni odwołała flotę i wszystkie siły wojskowe z Krety. Gdyby Grecya, nie zważając na życzliwe rady Rosyi i zjednoczonych z nią mocarstw, trwała w dalszym uporze, to Rosya będzie zmuszoną wysnuć stąd konsekwencye i użyć ostrzejszych środków przymusowych od blokady portów greckich, na którą się już zgodziła. Nadto podnosi komunikat, że Rosya nawet wówczas nie dopuści do naruszenia pokoju europejskiego, gdyby poszczególne mocarstwa nie przyłączyły się do zamierzonej przez nią akcyi. Zgodnie z innemi mocarstwami (Niemcami, Francyą i Austro-Węgrami) jest Rosya zdania, że aneksya Krety przez Grecyę nie wchodzi wcale z zakres rokowań dyplomatycznych, oraz, że przed rozpoczęciem rokowań, co do ukształtowania przyszłych stosunków na Krecie mocarstwa powinny położyć kres postępowaniu Grecyi, wykraczającemu przeciw prawu międzynarodowemu.

Omawiając komunikat rosyjski, zwraca uwagę *Pester Lloyd*, że „komunikat ten jest artykułem dziennikarskim, a deklaracyą rządową. W urzędowym projekcie rosyjskim owych drażliwych zwrotów (o Anglii) oczywiście nie ma. Komunikat pomija Anglię i Włochy, ponieważ w chwili układania komunikatu, zapewne państwa te, nie wyraziły jeszcze były zgody. Aprobata ta obecnie już nadeszła, a tem samem akcya, wdrożona za inicyatywą Rosyi, jest rzeczywiście europejską“.

Położenie Grecyi jest więc bardzo niebezpieczne, a trudno przypuścić, aby król Jerzy wobec takiego stanu rzeczy chciał nadal trwać u uporze i stawić czoło zjednoczonym mocarstwom. Od niejakiego czasu krążą też pogłoski, że od czasu niepokojów na Krecie objawił on kilkakrotnie chęć złożenia korony. Prawdopodobnie nic mu nie pozostanie więcej, jak abdykować i tym sposobem ułatwić rządowi greckiemu dalsze zachowanie wobec żądań dyplomacyi europejskiej.

Wiedeń, 27 lutego. *Polit. Corresp.* donosi z Aten, iż ministerstwo wojny czyni wszelkie wysiłki, aby siły zbrojne na granicy tassalsko-macedońskiej podnieść w przeciągu 14 dni do 10.000 ludzi. Nadto donoszą, iż zamieszkali na obczyźnie bogaci kupcy greccy mieli ofiarować rządowi greckiemu 6 milionów drachm na cele obrony. Pewna firma w Marsylii złożyć miała na ten cel 700.000 franków.

Wiedeń, 27-go lutego. *Polit. Corr.* donosi z Aten: Na reklamacyę rządu greckiego w sprawie w dniu 26 b. m: przez eskadry mocarstw przedsięwziętego bombardowania odpowiedzieli przedstawiciele mocarstw w ostrym tonie, iż odpowiedzialność za to wydarzenie spada wyłącznie na Grecyę. To samo odnosić się będzie do wszystkich przykrych ewentualności, które mogą wyniknąć wskutek upierania się gabinetu ateńskiego na swem dotychczasowem stanowisku.

Berlin, 27 lutego. *Post* donosi z Sofii, iż Bułgarya, mimo wszelkich zaprzeczeń, rozwija gorączkową działalność na granicy tureckiej. Z Serbii dochodzi wiadomość, iż czynią tam również przygotowania.

Londyn, 27-go lutego. *Standard* donosi z Aten, że ateńskie koła dyplomatyczne otrzymały we czwartek zbiorową notę mocarstw, która wczoraj miała być urzędownie doręczona gabinetowi greckiemu.

Blokadę Krety prowadzą obecnie z całą ścisłością. — Na Krecie daje się odczuwać już brak żywności. Admirałowie odcięli wszelką styczność między greckiemi okrętami wojennemi a pułkownikiem Vassosem.

Londyn, 27 lutego. Według prywatnych depesz z Aten, król postanowił przyjąć notę mocarstw.

Londyn, 27 lutego. *Daily News* dowodzi, że wobec stanowiska, jakie zajęła Rosya, proponowana dla Krety autonomia jest największem ustępstwem, jakie można osiągnąć. Grecya powinna się tem zaspokoić, w przeciwnym bowiem razie wywoła tylko bezużyteczny rozlew krwi. *Times* i *Standard* wzywają opozycyę do umiarkowania; tylko skrajne dzienniki zachowują się — jak mówi *Times* — histerycznie.

Londyn 27 lutego. W Izbie gmin złożył pierwszy lord skarbu Balfour oświadczenia, identyczne z deklaracyą, przedłożoną w Izbie niższej przez lorda Salisburyego. Balfour dodał, że rząd nie ma żadnych urzędowych wskazówek, czy sprzymierzone mocarstwa podzielają wyrażone w nocie angielskiej poglądy, ma jednak wszelką podstawę do mniemania, że tak się rzecz ma. — Harcourt zaznaczył, że oświadczenie rządu ma bardzo poważne znaczenie, porusza bowiem kwestyę stosunków wszystkich mocarst do Grecyi i Turcyi. Szczególniej ważny jest punkt o użyciu przemocy. W tej sprawie winna mieć Izba sposobność przeprowadzić obszerną dyskusyę.

Balfour podniósł w odpowiedzi, że rząd nie obawia się krytyki. Jeśli ma być wniesione votum nieufności, znajdzie się na to czas.

Harcourt zaznaczył, że nie jest zamierzone votum nieufności; istnieje tylko życzenie zażądania dalszych wyjaśnień.

Balfour odparł, że rząd uczynił wszystko, co możliwe, odstąpił bowiem od zwykłej dyplomatycznej tradycyi i złożył oświadczenie przed tem, nim uzyskał formalne poparcie innych mocarstw. Dyskusya musi być zawisłą od toku rokowań.

Na tem zamknięto obrady.

Ateny 27 lutego. Na żądanie, aby nie ruszał się ze swego stanowiska, odpowiedział pułkownik Vassos admirałom, że przyjmuje rozkazy tyko od swego króla.

Akropolis donosi, iż sądy greckie rozpoczęły już na Krecie swoją czynność.

Ateny 27 lutego. (Telegram *Agencyi Havasa*). W opinii publicznej przeważa skłonność do stawiania oporu. Zdaje się, że postanowiono narazić się na wszelkie następstwa. Udzielenie Krecie autonomii uważane jest za niedostateczny sposób rozwiązania kwestyi, za sposób, który nie zdoła zapewnić pacyfikacyi, ponieważ obecność tureckiego wojska będzie zawsze powodem zaburzeń. Gdy Turcya gromadzi na granicy silne odziały armii, przeto Grecya jest gotowa poczynić potrzebne zarządzenia w celu stawienia oporu tureckiemu atakowi. Dwudziestu pięciu posłów, należących do większości, zawiązało się w partyę, która ma na celu wywieranie nacisku na rząd, aby wytrwał w polityce oporu. W Platania wysadzono na ląd, podobno za zezwoleniem admirałów, zapasy żywności.

Ateny 17 lutego. Komendanci floty mocarstw ogłoszą proklamacyę o rozszerzeniu okupacyi na całą wyspę. Proklamacya zawierać będzie oświadczenie, że każdy nieprzyjacielski krok obcokrajowych statków zostanie siłą powstrzymany.

Z wiedeńskiego bruku.

(Rozmowa dwóch wyborców z V kuryi).

Gorączka wyborcza doszła już do najwyższego stopnia; miejscami nawet przechodzi w deliryum. Naród politykuje z różnych „stanowisk“ i z najrozmaitszych „punktów widzenia“. Wszyscy politykują. Profesorowie i adwokaci, domokrążcy i dorożkarze, gospodynie i kucharki; słowem, gdzie dwóch się zejdzie — politykują.

Onegdaj zajęty czytaniem siarczystej odezwy wyborczej na rogu ulicy, podsłuchałem dyskusyę polityczną między „*Dienstmannem*“ i dorożkarzem, z których pierwszy przyznaje się do socyalistów, a drugi do antisemitów.

Krytykując kandydatów, zarzucił pierwszy z nich dorożkarzowi, że przywódcy „jego stronnictwa“ przeważnie żyją z polityki i nie mają prywatnego zajęcia. Dorożkarz w obronie swoich przywódców wylicza, jakiego życie polityczne wymaga poświęcenia i kończy sentencyą:

— To ciężki kawałek chleba ta polityka!

— Ciężki!? ha! ha! dobryś sobie — powiada posługacz, — najłatwiejszy w świecie!

Twierdzenie to jął szczegółami udowadniać.

— W każdym narodzie — rozpoczął „*Dienstmann*“ swój arcyzajmujący wykład — chcąc zarobek otrzymać, trzeba wykazać pewne uzdolnienie. W polityce można dostać zarobek, czyli mandat, bez obowiązku wykazania uzdolnienia. Owszem, wydarzają się często wypadki, że ubiegający się o zarobek w polityce, dostają go, wykazawszy poprzednio, że wcale a wcale kwalifikacyj nie mają. Czy byłoby w innym narodzie możliwem — prawił dalej posługacz publiczny z coraz większym zapałem, — żeby n. p. ślusarz dostał miejsce u zegarmistrza, albo blacharz u cyrulika?

Dorożkarz nic nie mówił, lecz mina jego zdradzała wewnętrzną walkę, z której zwycięsko wyszło przekonanie, że to niemożliwe.

— W polityce zaś — peroruje pierwszy z nich nie troszcząc się wcale już o zdanie swego partnera — może demokrata zastępywać właścicieli większych posiadłości, a z drugiej strony, hrabia gładko weźmie mandat od chłopów, albo robotników. Albo, proszę cię, taka rzecz. Gdy w traktyerni goście skarżą się na leguminę, dbały gospodarz z pewnością odprawi kucharkę. Poseł zaś może jedną sprawę wyborców za drugą, albo nawet zupełnie nie troszczyć się o nie, a „bractwo“ go trzyma, „starsi“ bronią i wybierają go przeciw woli wyborców.

Dorożkarz widocznie zachwiany w swoich przekonaniach, zaprasza „*Dienstmanna*“ do siebie na kozioł i częstuje go cygarem. „*Dienstmann*“ chowa fajkę za „pazuchę“, a zapaliwszy cygaro, tak dalej prawi:

— Gdyby tak na ten przykład, właściciel kilkakrotnie wzywał rządcę do składania rachunku, a ten się nie stawił, to co? Listy gończe by za nim wysłali i odstawili żandarmami. Posła swego, gdy raz chwycił mandat, wyborcy wzywać mogą do sądnego dnia, nic go to nie wzrusza. Po latach ma śmiałość ponownie o mandat się starać, a „*für Geld und gute Worte*“ przyjmą go, a nawet korowód z muzyką urządzą.

Dorożkarz uśmiechał się z widocznem zadowoleniem na cięte wywody swego „kompana“, który, jak kandydat poselski, bez przerwy dalej perorował.

— Jakbyś nazwał „*grajzlera*“, któryby ci zamiast cukru, do papierka zawinął kredę, hę? W polityce takie pomyłki uchodzą. Gdy wyborcy urządzić chcą obchód narodowy, wtedy „*Beschwichtigungsraty*“ poselscy odradzają, tłómacząc, że teraz faza „rozwoju ekonomicznego“, a nie czas na „demonstracye polityczne“. Gdy zaś wyborcy domagają się budowy jakiejś drogi, lub utworzenia sądu powiatowego, wtedy znów biorą ich na patryotyzm. Nie mówię już o tem, że od lada kucharki lub kucharza, gdy się stara o posadę, wymagają, żeby byli „*anständig*“ i długów nie mieli. Posłowi wolno mieć tyle długów, że weksle jego podają sobie jak afisze, a że przyzwoitość nie jest nieodzownym warunkiem, dowodem, że onegdaj kandydat na posła przed sądem publicznie zeznał, że skłamał, nie bojąc się przez to narażać wyborcom. (Wypadek taki istotnie przed kilku dniami wydarzył się przed sądem. *Przyp. kor.*).

Dziarski „*Dienstmann*“ zapewne długo jeszcze wykładał i kto wie, czy dorożkarza nie przekonał. Niestety nie mogłem się dłużej przysłuchiwać tej rozmowie. Odszedłem jednak z przekonaniem, że ten wyborca zasłużył sobie prawo wyborcze...

Wiedeń, 26 lutego. *Kok.*

KRONIKA.

Kraków, 27 lutego.

Odczyt popularny. Staraniem III Koła Tow. „Szkoły ludowej“ w niedzielę 28 b. m. o godz. 3 po południu w amfiteatrze Nowodworskim gimnazyum św. Anny odbędzie się bezpłatny popularny wykład dra Maurycego Rudzkiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, na temat: „Do około ziemi“.

Loterya fantowa krakowskiego Tow. dobroczynności odbędzie się jutro w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 3 po południu w ujeżdżalni „pod Kapucynami“.

Uczta. Wczoraj wieczorem po koncercie Tow. muzycznego zebrało się grono przyjaciół dyr. Barabasza w sali hotelu „pod różą“, aby przy sposobności imienin uczcić dziesięcioletnią jego działalność, jako kierownika artystycznego w Towarzystwie muzycznem. Przy wejściu dyr. Barabasza na salę, odśpiewał chór uroczystą kantatę Valenty, poczem wśród poważnego a serdecznego nastroju prezes Tow. muzycznego prof. dr. Jordan wypił toast na cześć p. Barabasza, podnosząc jego zasługi na trudnem stanowisku, na którem swą pracą potrafił Towarzystwo muzyczne podnieść do takiego znaczenia, na jakiem dziś stoi. Po prof. Jordanie przemawiali inni mowcy, którym odpowiedział dyr. Barabasz toastem na cześć prezesa Jordana. Wśród wesołej pogawędki minęło kilka godzin urozmaiconych śpiewami chórowymi i piękną deklamacyą p. Kotarbińskiego, który też zakończył zebranie serdeczną a humorystyczną przemową i toastem „kochajmy się.“ W imieniu chóru akademickiego p. Jendl wręczył dyr. Barabaszowi w dowód wdzięczności złotą pamiątkową odznakę.

Skutkiem wylewu Rudawy zalane zostały dziś rano Błonia miejskie, tor wyścigowy i część parku dra Jordana. Z okolic donoszą, iż Tonie i Zielonki w większej części zalane. Inżynierya wojskowa wysłała w nocy żołnierzy na łodziach dla niesienia pomocy zagrożonym mieszkańcom.

Z Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Trwająca od czterech tygodni i ciesząca się zasłużonem powodzeniem wystawa pośmiertna prac ś. p. Witołda Pruszkowskiego będzie zwinięta w poniedziałek; — niech więc ci, którzy nie mieli sposobności jej oglądać, korzystają z jutrzejszej ostatniej niedzieli.

Z kolei będzie urządzona na marzec w salach Tow. przyj. sztuk pięknych wielce zajmująca wystawa 51 obrazów i 7 rzeźb artystów, należących do monachijskiej secessyi. Między dziełami znajdują się utwory pierwszorzędnych malarzy.

Zmarli. Antoni Giebułtowski, oficer wojsk polskich z r. 1863, inżynier wydziału Rady powiatowej rawskiej, członek dyrekcyi kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie Ruskiej, zmarł 15 bm., przeżywszy lat 62. Gorący patryota, gdy wybuchło powstanie, zebrał garść ludzi młodych — i uzbroiwszy ich, podążył do Czachowskiego i w jego oddziale walczył. Mianowany oficerem, zebrał na własną rękę oddział powstańców i „partyzantką“ podchodził Moskali, mimo ran, braku żywności i broni. Z upadkiem powstania, zmuszony sprzedać rodzinną wioskę nad Wisłą, porzucił zagon ojczysty, i jako ukończony technik, gdy przyszły czasy konstytucyi, objął posadę powiatowego inżyniera w Rawie Ruskiej, gdzie od 20 lat przeszło z wielką korzyścią dla powiatu pracował.

Bezzwrotne zapomogi. *Wiener Ztg.* donosi, że cesarz rozporządzeniem z dnia 18 lutego b. r. polecił wyasygnować 250.000 złr. zapomogi z funduszów rządowych dla mieszkańców okolic niedostatkiem dotkniętych.

Ślub. Dziś o godz. 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie pobłogosławił ks. dr. Wojciech Gac związek małżeński między p. Kajetanem Kościeszą Kułakowskim, adjunktem kolei państwowych, a panną Ludwiką Muszyńską, córką Ksawery z Czyżewskich, drugiego ślubu Wincentową Malikową.

Aresztowanie. Niejakiego Karola G. aresztowano temu kilka dni we Lwowie pod zarzutem, iż jest sprawcą kradzieży 1500 złr., popełnionej w filii Towarzystwa krak. ubezpieczeń od ognia, a dotąd nie wykrytej. O popełnienie tej kradzieży podejrzany był Pniaczek Kalinowski, ale ten, przyznając się do kradzieży 20.000 złr., stanowczo zaprzeczył, jakoby był sprawcą i kradzieży 1500 złr. Pierwszą poszlaką, która naprowadziła na podejrzenie, iż G. jest sprawcą tej kradzieży, było zastanie go późnym wieczorem w krużgankach filii Towarzystwa krakowskiego. Aresztowany G. nie umiał wytłómaczyć, co go skłoniło do błąkania się [illegible] Towarzystwa. Śledztwo zarządzone nagromadziło inne poszlaki, które spowodowały aresztowanie. Pogłoski, jakoby aresztowanie p. G. było w jakiej styczności z aresztowanymi w sprawie zdrady stanu Waniczkiem i Bartmanem są nieuzasadnione.

Wyjaśnienie. W sprawie wczoraj zamieszczonej u nas wzmianki kronikarskiej p.: „Drukowane napaści na osoby“, otrzymujemy od p. Stanisława Brandowskiego, redaktora *Humorysty*, pisemne wyjaśnienie, że prawdziwości szczegółów omawianego przez siebie zatargu Heller-Orzelski bronić będzie z wszelką gotowością przed sądem.

Zegarki sędziów lwowskich. Jeden z dzienników lwowskich donosi: Do prezydenta sądu apelacyjnego JE. Tchórznickiego dochodziły od pewnego czasu częste skargi, że zegarki sędziów, przeznaczonych do odbywania terminów w sekcyi I lwowskiego sądu powiatowego, zwłaszcza po południu, bardzo niedostatecznie fungują, wskutek czego strony wezwane na godzinę 4, muszą czekać na przybycie sędziego nieraz godzinę i więcej. Pan prezydent chciał się o tem naocznie przekonać. W tym celu udał się w tych dniach o godz. 4 po południu niespodziewanie do sekcyi I i usiadł w sali rozpraw pomiędzy stronami, czekającemi na przybycie sędziego. Mijały minuty, kwadranse, a sędzia nie przybywał. Po godzinie czekania pojawił się w sali jeden z młodszych urzędników, a na zapytanie prezydenta Tchórznickiego, czy wkrótce sędzia przybędzie, bo on już długo czeka, odpowiedział niezbyt grzecznie, nie poznawszy swego najwyższego przełożonego: „Pan może jeszcze poczekać“. I znowu mijały minuty, kwadranse. Wreszcie przebrała się cierpliwość p. prezydenta; przystąpił znowu do adepta na sędziego i prosił go, aby posłał woźnego po sędziego. Szorstka odpowiedź zniewoliła p. prezydenta do przedstawienia się. Konsternacyę, jaka opanowała młodego urzędnika, trudno opisać, nie potrzeba też dodawać, że zaraz pojechał woźny po sędziego fiakrem. Ze względu, że podobno prezydent Tchórznicki zapowiedział w sekcyi I dalsze niespodziewane wizyty, strony wzywane na termina popołudniowe mogą być pewne, że zegarki sędziów będą iść zgodnie z zegarem ratuszowym.

Z Podgórza piszą do nas: Na korzyść ochronki dla sierot w Podgórzu odbędzie się loterya fantowa w pierwszych dniach kwietnia. Protektorka tej ochronki, starościna Edwardowa hr. Starzeńska, uprasza publiczność o łaskawe nadsyłanie fantów na ten cel w Podgórzu na jej ręce, lub do prezesowej Romanowej Kleinowej, a w Krakowie na ręce prof. dr. Rudolfowej Trzebickiej, lub p. Karolowej Włodzimierskiej.

Ropczyce, 24 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). W ubiegłą niedzielę odbył się w sali tut. kasyna koncert, na który przybyła licznie doborowa publiczność, zwabiona zapowiedzianym przyjazdem chóru akademickiego z Krakowa. Koncert pod każdym względem wypadł doskonale. Rozpoczął chór w doborowej ósemce, a każdy utwór odśpiewany był z werwą i precyzyą, na jaką tylko zapał młodzieńczy i rutyna śpiewacka zdobyć się może. Chór oklaskiwany i kilkakrotnie wywoływany, zmuszony był śpiewać kilka utworów nad program. Zaszczytna wzmianka należy się również paniom A. A. i A. P. za grę na fortepianie, która ogólnie się podobała. Nie mało przyczyniła się do urozmaicenia programu piękna gra młodego, a wiele obiecującego artysty skrzypka p. C. Zawiłowskiego, który za wykonanie kilku utworów zbierał rzęsiste oklaski. Ulubieńcem wieczoru był jednak p. A. Jendl. Pięknym tenorowym głosem czarował on audytoryum, za co spotkało go gorące i zasłużone uznanie.

Po koncercie tańczono przy muzyce z Tarnowa do rana pod kierunkiem wytrawnego wodzireja dr. Majewskiego z Niepołomic. Blisko 40 par stanęło do mazura. Z żalem żegnaliśmy odjeżdżających gości z Krakowa, dzięki którym spędziliśmy kilka miłych chwil.

O znieważeniu dyrektora gimnazyum w Stryju dr. Karola Petelenza, błędne lub tendencyjne wiadomości ogłoszone były w niektórych dziennikach. Obecnie sam dyrektor Petelenz sprawę ową wyjaśnia następującym listem:

„Włodzimierz Połotnicki, który po kilkumiesięcznym pobycie w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie został po wypuszczeniu z zakładu zamianowany zastępcą nauczyciela w tutejszem gimnazyum z początkiem drugiego półrocza, otrzymał dnia 20 b. m. z rąk moich w obecności prof. Jana Wachnianina asygnatę na płacę.

„Asygnata rozpoczynała się od słów: „Do pana Włodzimierza Połotnickiego“ itd. i była wiernym odpisem rozp. rady szkolnej kraj. z dnia 10 lutego 1897 l. 2579. Połotnicki, rzuciwszy okiem na papier, rozdarł odezwę i krzycząc: „Czy nie wiesz, że w metryce stoi Włodzimierz Kazimierz, a tu dlaczego tylko Włodzimierz?“ uderzył mnie kułakiem w głowę, zanim miałem możność usunąć się i coprędzej oddalił się. Tyle prawdy i ani słowa więcej. Nie byłbym wspominał o tym fakcie, gdyby nie korespondencya, którą muszę sprostować, bo mi zależy bardziej na dobrej sławie biednego Połotnickiego, aniżeli na sobie samym. Nie powinien go nikt uważać za człowieka źle wychowanego lub karygodnego za targnięcie się na przełożonego, który mu podczas kilkudniowego pobytu w tutejszem gronie najmniejszej przykrości nie wyrządził, lecz za człowieka bardzo nieszczęśliwego, który zasługuje na cześć, jaka się nieszczęśliwym należy“.

Kąpiele ludowe w Warszawie. Prywatnej inicyatywie i ofiarności zawdzięczać będzie Warszawa powołanie do życia dwóch nowych instytucyj humanitarnych, z których każda w swoim zakresie zbawienne przyniesie skutki dla zdrowia i dobra ludności. W tych dniach pisaliśmy o zawiązaniu Towarzystwa ratunkowego, obecnie dzienniki warszawskie donoszą o bliskiem urzeczywistnieniu projektu urządzenia kąpieli dla ludu. Do pierwotnego funduszu, ofiarowanego na ten cel przez p. St. Rotwanda, przyłączono następnie pieniądze pozostałe z kapitału zebranego na organizacyę walki z cholerą, wreszcie w 1896 r. p. St. Rotwand ofiarował znowu 10.000 rs., z zastrzeżeniem, aby projekt kąpieli ludowych wykonany był w możliwie szerokiem znaczeniu, aby zaprowadzono wanny, baseny itd.

Pierwotny komitet kąpieli ludowych, złożony z lekarzy, techników i przemysłowców, porozumiał się z Towarzystwem dobroczynności, wskutek czego cały projekt przeszedł pod protektorat tego Towarzystwa. Magistrat, uwzględniając starania warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odstąpił pod budowę domu dla kąpieli ludowych część gruntu na t. zw. placu Kercelego. Onegdaj odbyło się zebranie członków komitetu kąpieli ludowych pod przewodnictwem dra Baranowskiego, na którem postanowiono zająć się urzeczywistnieniem projektu, ale w rozmiarach pierwotnie zakreślonych, t. j. skromniejszych, zaprowadzając kąpiele natryskowe, których urządzenie ma kosztować około 10.000 rs. Mają tedy stanąć dwa zakłady kąpielowe, z natryskami dla kobiet i mężczyzn, jeden na placu Broni, drugi na placu Kercelego. Obydwa zakłady kąpielowe będą w r. b. oddane do użytku publicznego.

Teatr polski w Berlinie. Korespondent nasz z Berlina donosi, iż bawiący tam od dni kilku p. Edmund Rygier, dyrektor teatru polskiego w Poznaniu, wydzierżawił jeden z piękniejszych, większych teatrów w centrum miasta na 15 przedstawień, które rozpoczną się z dniem 1 maja b. r. Reprezentanci kolonii polskiej dodają zapobiegliwemu i gorliwemu w pracy artyście-dyrektorowi wiele otuchy i wróżą powodzenie. Jest to trudne i pełne niebezpieczeństw przedsięwzięcie, nie ulega wszakże wątpliwości, iż p. Rygier bierze się do sprawy bardzo poważnie, że tak repertoarem widowisk, jak personalem, oraz wystawą, nie narazi się na szyderstwo nieprzychylnych nam żywiołów. Szczera sympatya i poważanie, jakie dla pracy swojej i talentu zdobył p. Rygier w Wielkopolsce, niezawodnie towarzyszyć mu będą i wśród rodaków w stolicy Niemiec przebywających, — a to dla podjętego zadania najpomyślniejszą jest wróżbą.

Wściekły wilk. Donoszą z Penzy w Rosyi: Wściekły wilk pokąsał w Horodyszczu 28 osób.

Japońska cesarzowa-matka zmarła — jak wiadomo — 11 stycznia w Tokie, na zapalenie płuc, w 63 roku życia. Wdowa od lat 30 po cesarzu japońskim, poprzedniku i ojcu obecnego panującego, odznaczała się gorącem przywiązaniem do staro japońskiej etykiety; pałac jej był środowiskiem, do którego zbiagali się wszyscy wielbibiele dawnych obyczajów. Zmarła nie chciała nic słyszeć o zaprowadzonej przed 10 laty na dworze japońskim europejskiej etykiety.

Cały kraj przywdział po śmierci cesarzowej matki żałobę. Przez 5 dni były szkoły zamknięte, przez dni czternaście nie było koncertów, ani przedstawień w teatrze. Karnawał przycichł — handel ustał. Najlepiej jednak wyszli na żałobie tej biedacy, albowiem z powodu zastanowienia uciech karnawałowych, ryby, stanowiące główny pokarm mieszkańców uboższych, spadły niezmiernie w cenie.

Odznaczenia. Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w ministerstwie sprawiedliwości, dr. Józefowi Zawadskiemu, tytuł i charakter radcy ministeryalnego.

Podziękowanie. W imieniu zarządu Biblioteki i Kółka prawników uniw. Jagiell. poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim tym, którzy hojnemi naddatkami, ofiarami i wzięciem udziału w balu prawników, odbytym w dniu 10 lutego b. r. pod protektoratem JW. marszałkowej Stanisławowej hr. Badeniowej i JM. rektora dr. Kreutza przyczynili się do uzyskania niespodziewanego dochodu czystego w sumie 1200 złr. Dochód ten rozdzielił komitet balu

między oba wspomniane Towarzystwa, przez co zapewniono szybszy rozwój Kółka prawników i umożliwiono Bibliotece zakupienie większej ilości książek do nowej procedury cywilnej niezbędnych, jak niemniej urządzenie za lat 4 świetniejszego obchodu jubileuszu 50-letniego istnienia biblioteki. Powtarzamy wreszcie jeszcze raz publicznie serdeczne podziękowanie prezesowi komitetu balowego kol. Mussilowi, którego gorliwemu i pełnemu poświęcenia zajęciu się około urządzenia balu, zawdzięczamy bezsprzecznie w głównej mierze świetny rezultat tak pod względem powodzenia zabawy, jak i osiągnięcia znacznego dochodu.

Jan Baczakiewicz, prezes Biblioteki prawn.,
Zygmunt Morawski, prezes Kółka prawn.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 28 lutego: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli R. H. Savage'a ułożył Hans Olden (po raz drugi).

Wieczór Tow. muzycznego.

„Tańcowi w muzyce“ poświęciło wczoraj Towarzystwo muzyczne jedenasty z rzędu swój wieczór historyczny, który, podobnie, jak wszystkie poprzednie, zapełnił salę „Sokoła“ doborową i prawdziwie muzykalną publicznością. Szczęśliwym, a zwłaszcza w dobie karnawałowej odpowiednim był pomysł przeprowadzenia muzyki tanecznej w jej stopniowym kilkowiekowym rozwoju i przypomnienia tych zajmujących faz i form muzycznych, stylów i rytmu, przez jakie taniec przechodził i rozwijał się. Najwięksi mistrze tonów, takich nawet klasyków, jak Bach i Beethoven nie wyjmując, cząstkę myśli i natchnień swych złożyli w muzyce tanecznej, ta tylko zachodziła w ówczesnym sposobie traktowania różnica, że kiedy przed dwu wiekami na muzyce tanecznej i kościelnej urabiać się i kształcić poczęły formy muzyczne i dały podstawę klasycznej twórczości w jej najszlachetniejszej fazie — to w dzisiejszej dobie znaczenie i wartość muzyki tanecznej, sprowadzona w przeważnej części do rytmiki, utraciła pierwotne cechy i obniżyła poziom natchnień kompozytorskich.

Wczorajszy wieczór, choć w całości nieco nużący, dał przecież zajmujący i umiejętnie zestawiony przegląd najcharakterystyczniejszych utworów tanecznych od XVI wieku aż do czasów najnowszych. Na wstępie usłyszeliśmy pięć polskich tańców z XVI wieku, wydanych ze starych tabulatur przez A. Polińskiego. „Taniec chłopski“, „Cenar“, „Krakowiaczek“, „Wyrwaniec“ i „Hajduk“ obudziły żywe zainteresowanie swą prostą melodyjnością i oryginalną a skoczną rytmiką, wybornie oddającą ludową nutę. Niemniej zajmującym był menuet Machelika, wyszukany w archiwum katedry na Wawelu, mało znane kontredanse Beethovena i szwedzki taniec Gouvego. W prostej, ale szlachetnej instrumentacyi, w poprawnem zupełnie wykonaniu orkiestralnem utwory te wypadły bardzo ładnie. Dopełnieniem tej dawnej muzyki tanecznej były starofrancuskie tańce z XVII wieku, ułożone na głosy żeńskie, a odśpiewane z ładnem cieniowaniem przez żeński chór Towarzystwa przy akompaniamencie fortepianowym prof. Stingla. Także męski chór Towarzystwa dorzucił do ogólnej wiązanki znane i popularne rytmy melodyjnej polki Kremsera, polki Weinzierla i po raz pierwszy wykonanego walca Straussa „Nad pięknym modrym Dunajem“.

Solistkami wieczoru były panie Klara Czop Umlauf i młodziuchna Zofia Sułkowska. Pierwsza obdarzyła słuchaczy długim cyklem utworów tanecznych, od Bacha i Muffata poczynając, a na Paderewskim i Moszkowskim kończąc. Wykonanie nacechowane było wszystkiemi uznanemi zaletami tej wybornej pianistki, która stała się prawdziwą podporą koncertów Towarzystwa. P. Sułkowska z elegancyą i werwą odograła „Tańce hiszpańskie“ Sarasatego i „Czardasza“ Hauzera.

Najcelniejszym wszelako punktem obfitego programu były trzy polskie tańce, a mianowicie wspaniały polonez Żeleńskiego, „Mazur“ Moniuszki i „Kołomyjka“ Noskowskiego, odegrane przez orkiestrę. Nadały one wieczorowi poważną cechę i ożywiły jednostajność, która dotkliwie czuć się dawała. Szkoda, że tego całego punktu, a przynajmniej poloneza nie umieszczono na początku programu.

W. Pr.

Kobiety w Bośni.

Szkic społeczno-lekarski.

Odczyt dra Teodory Krajewskiej.

Trzeba przyznać wydziałowi Stowarzyszenia pomocy naukowej dla Polek imienia „J. I. Kraszewskiego“, że z prawdziwą energią i ruchliwością krząta się około zdobycia dochodów na cele Towarzystwa. W krótkim przeciągu czasu urządzono trzy odczyty, a wczorajszy czwarty z rzędu, urządzony w sali Rady miejskiej, był także ze wszech miar ciekawym i interesującym.

Bezinteresownie pospieszyła do Krakowa, by wygłosić odczyt ten, pani dr. Krajewska z Dolnej Tuzli w Bośni, i przedstawić sumę wrażeń i spostrzeżeń o kobietach w Bośni, w pośród których od czterech lat pracuje, jako lekarz rządowy.

Po krótkim wstępie, traktującym o historycznej przeszłości Bośni, przedstawiła nam prelegentka ogólny obraz stosunków bośniackich pod względem narodowościowym, wyznaniowym i kulturnym. Bośnię zamieszkuje po największej części ludność słowiańskiego pochodzenia, wyznająca religię katolicką, lub grecko-wschodnią. Reszta ludności wyznaje wiarę Mahometa. Katolicy są ludnością przeważnie wiejską, wyznający dogmaty grecko-wschodnie, zamieszkują miasta i trudnią się kupiectwem, a część ich także rolnictwem. Z zamiłowaniem oddają się nałogowi pijaństwa, pijąc przedewszystkiem śliwowicę. Mahometanie zamieszkują częścią wieś, częścią miasto i stanowią główną w Bośni arystokracyę rodową, t. zw. *agami*.

Prelegentka miała pacyentów po największej części między mahometanami, u których religia ogromny wpływ wywiera. Główną rolę odgrywa w ich życiu sprawa święcenia uroczystości. Koran nakazuje im święcić co tygodnia piątek, a codziennie odmawiać 5 razy modlitwy. Głównem ich świętem jest *Ramazan*, kilkudniowy post, podczas którego nie wolno we dnie nic jeść, a w nocy tylko tyle, ile potrzebnem jest do koniecznego utrzymania życia. Po Ramazanie idzie święto *Bajramu*, które mahometanie także odprawiają z zapałem. Przeszedłszy do właściwego tematu o kobiecie bośniackiej, zaznaczyła prelegentka, że stanowisko kobiet w Bośni równa się zeru. Kobieta jest tam niewolnicą religii i męża. Koran myślał tylko o „ciele“ kobiety, nakazując je pielęgnować, o „duszy“ kobiety nic w nim odczytać nie można. To też mahometanka od lat najmłodszych nic nie robi, niczego się nie uczy. Jako dziewczyna, przyodziana tylko w koszulę i tylko raz w tydzień we czwartek wieczór obmywająca się końcami palców, głowę i szyję ustrojoną mieć musi w dukaty, a twarz pomalowaną. Chłopiec w 11 roku życia idzie do szkoły, dziewczynka zapoznaje się tylko z dolegliwościami ciała i funkcyami fizyologicznemi, a w 15 roku jest dojrzałą. Zakrywa chustą twarz i wkłada na siebie ciężki długi płaszcz, tamujący swobodę ruchów. Potem wychodzi za mąż. Są jednak i takie, które w 12 roku życia za mąż wychodzą i dr. Krajewska miała już takie pacyentki.

Wyszedłszy za mąż, mahometanka nic nie robi, siedzi z założonemi nogami, pije czarną kawę i paląc papierosy przyjmuje wizyty innych kobiet, które siadają na podłodze. „Mnie pozwalają — powiada pani Krajewska — siadać na kanapie z założonemi nogami“. Wieczorem maluje sobie twarz, wkłada na głowę dukaty — czeka na męża. Ten wchodzi, drzwi wchodowe zamykają się, mahometanin jest u siebie w domu. Cała rodzina zasiada u stołu, jedzą, rozrywając palcami mięso i piją z wspólnego imbryka. Kobiety o gospodarstwo domowe wcale się nie troszczą, mając osobnego do tego rządcę.

Jest hańbą dla mahometanki nie mieć dzieci. Pomocy lekarza mężczyzny nie wzywają mahometanki nigdy, lecz same leczą się, używając ziół dla „odwrócenia“ chorób. I tak na wrzodzianki przykładają cebulę pieczoną; przy zapaleniu płuc kładą na plecy paprykę; gdy głowa boli, oblizują czoło chorego 4 razy. Oprócz tego każda kobieta nosi na piersiach tak zwany „zapis“, który rzekomo chroni od wszelkich chorób.

Po śmierci męża obowiązkową jest 4 miesięczna żałoba, niektóre jednak mahometanki noszą ją aż do śmierci... Inaczej mężczyźni. Ci pocieszają się dosyć prędko, i pani Krajewska przytacza przykład, w którym w 10 dni po śmierci żony przybyła złożyć owdowiałemu mężowi kondolencyę, a trafiła na uroczystość powtórnych jego zaślubin.

Częstym jest u mahometan rozwód i separacya *(idet)*. Wielożeństwa są tam także na porządku dziennym.

Cztery lata przebywa p. Krajewska na tym posterunku. Przez cztery lata miała w opiece swej 2560 chorych, między tymi 1182 mahometan (mężczyzn 64, kobiet 776, dzieci 342). U mahometanek są rozpowszechnione w wysokim stopniu choroby nerwowe, jak histerya, epilepsya i t. d. Przyczyną tego zdają się być niezmierzone masy czarnej kawy, którą kobiety spijają. Niektóre piją dziennie do 40 filiżanek czarnej kawy.

Dzieci zapadają zwykle na krzywicę i katary kiszek. Honorarya, jakie otrzymuje p. dr. Krajewska od swoich pacyentek-mahometan są wysoce oryginalne. Biedne błogosławią ją tylko, (i u nas tak samo!) zamożne dają jej chustkę, parę jabłek lub cytrynę, bogate pieniądze, ale tylko za pierwszą wizytę.

Zakończyła swój odczyt p. Krajewska skreśleniem stosunku do swych pacyentek, na których wpływa nietylko jako lekarz, ale także stara się nieść w te ciemne rzesze misyę cywilizacyjną ...

Opuszczaliśmy wczoraj salę rady miejskiej z gorącem życzeniem, by misya ta p. dr. Krajewskiej obfite wydała plony, a za wymowny i barwny odczyt podziękowaliśmy prelegentce gromkiemi oklaskami.

...cz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Posiedzenie grona konserwatorow Galicyi zachodniej** odbyło się w dniu 18 b. m. pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego.

Kons. prof. Piekosiński pragnie, by równolegle z opisem rozsiedlenia rodów szlacheckich, jaki zamierza przedsiębrać na razie dla dawnego powiatu pilzneńskiego, mógł postępować równocześnie opis artystyczny i archiwalny.

Kons. dr. Tomkowicz wspomina o niszczących się pomnikach w kościele N. Maryi Panny, zwłaszcza Kochanowskiego i ks. Leśniowskiego. Postanowiono zbadać stan pomników i porozumieć się z zarządem kościoła.

Na interpelacyę przewodniczącego wyjaśniają konserwatorowie pp. Odrzywolski i Tomkowicz stan napraw, dokonanych w Tyńcu. Być może, że sprawa restauracyi starożytnego klasztoru wejdzie w nową fazę, toczą się bowiem rokowania, by dawną swoją siedzibę znowu Benedyktyni zajęli.

Na pisemny wniosek kons. Stryjeńskiego uchwalono wypłacić 1000 złr., jako drugą połowę subwencyi krajowej z r. 1896 na restauracyę kościoła parafialnego w Bieczu.

Korespondent p. Lepszy składa sprawozdanie o swojej wycieczce konserwatorskiej do Nowej Góry, Czatkowic i Paczołkowic, gdzie znalazł wiele cennych zabytków z czasów renesansu.

Prof. Sokołowski przedkłada obrazy z kościoła św. Idziego, restaurowane pod jego kierunkiem z wielką ostrożnością przez p. Bronisława Abramowicza.

Wszelkie pisma, dla grona konserwatorów Galicyi zachodniej przeznaczone, uprasza się przesyłać pod adresem sekretarza grona, dra Stanisława Krzyżanowskiego (Karmelicka 35, I p.).

— **„Słowianin“**, nowe czasopismo miesięczne we Lwowie, poświęcone sprawom polityczno społecznym, oraz literaturze narodów słowiańskich, zaczęło wychodzić we Lwowie. Treść nr. 1 *Słowianina* jest następująca: 1) Wzajemność słowiańska na tle idei demokratycznej. 2) Z dziejów pierwszej doby idei słowiańskiej w naszym kraju. 3) Nietolerancya religijna i szkolna Węgrów i Rosyan wobec narodów słowiańskich. 4) Ze stowarzyszeń, literatury i etnografii słowiańskiej. 5) Smutny apostoł, powiastka karyncka Gabryeli Preissowej, w tłómaczeniu dra Franciszka Krczeka. Ogłoszenia. Powiastki i nowelki, tłómaczone z różnych języków słowiańskich, będą zamieszczane w każdym z numerów *Słowianina*, nadto od czasu do czasu stosowne ilustracye. Redakcya *Słowianina* we Lwowie, plac Maryacki l. 8.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 26 stycznia.— Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·— do 8·15. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·25 do 6·75. Żyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 5·35 do 6·—. Owies z opłatą akcyzową od 6·20 do 6·70. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·50 do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·40. Słoma od —·— do 1·80. Koniczyna na paszę od —·— do 2·80. Ziemniaki za hektolitr od 1·60 do 1·80. Jaja za kopę od 1·20 do 1·40. Masło za garniec od 3·50 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—. Mak od —·— do —·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.)

Kraków, 27 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746·6 mm	746·6 mm	746·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,6	+8°,3	+10°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	WSW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	91 %	84 %	69 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Ostatnie wiadomości.

O przyjeździe ks. Imeretyńskiego do Warszawy pisze *Now. Wrem.* pod datą 26 b. m.: „Nowy generał-gubernator warszawski ks. Imeretyński w dniu jutrzejszym (t. j. dzisiaj; *przyp. red.)* wyjeżdża do Warszawy. Jakiej polityki książę będzie się trzymać na nowem stanowisku, nie trudno przewidzieć, pamiętając o poprzedniej, świetnej karyerze wojskowej i państwowej księcia. Będzie on, jak zawsze, wytrwale niósł sztandar rosyjski i będzie bezstronnym stróżem prawa rosyjskiego; lecz surowe przestrzeganie prawności i wykorzenianie nadużyć w kraju nie ma nic wspólnego z pobłażliwem traktowaniem fantastycznych dążności, które tyle złego wyrządziły naszym kresom zachodnim. O tem nie powinny zapominać dobrze myślące umysły miejscowej ludności“.

Donosząc o rewizyach, odbytych we Lwowie w redakcyach *Hałyczanina* i *Strachopuda*, pisze *Now. Wrem.*, że rządzący Galicyą Polacy jeszcze raz dali światu nowy dowód, „jak rządzą tam, gdzie im pozwalają rządzić i jak należy oceniać rządy konstytucyjne według polskiego rozumienia“.

Z Petersburga donoszą nadto dzienniki warszawskie:

Według obiegających tu pogłosek, miejsce p. Izwolskiego w Rzymie ma zająć agent dyplomatyczny w Bułgaryi, p. Czarikow.

Według wiadomości *Kraju*, komitet ministrów zadecydował zniesienie opłaty procentowej w dziewięciu guberniach zachodnich.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Stanisławów, 27 lutego. W Czerniejowie (okręg stanisławowski, 2.000 mieszkańców) przyszło przy prawyborach do krwawych zaburzeń. Prawyborcy podnieśli protest przeciw nieprawidłowościom, skutkiem czego przyszło do zażartej bójki. Izraelitę Margulieса pobito niebezpiecznie. Żandarmi poranili wielu chłopów, z których jeden dogorywa. Uwięziono wielu wyborców, jako podejrzanych o podburzanie i udział w rozruchach.

Stanisławów, 27 lutego. Z powodu prawyborów w Czerniejowie pod Stanisławowem dzisiaj rano żandarmi zakłuli na śmierć wyborcę Stasiuka, nadto dwóch wyborców ciężko, a trzech lekko ranili. Ranionych przywieziono tutaj.

Manila, 27 lutego. Onegdaj wybuchł w stolicy rokosz. Tagolowie i inni krajowcy napadli na urząd cłowy i koszary żandarmeryi, przyczem zabili na ulicach jednego oficera i pięciu Hiszpanów. Wojsko przywróciło porządek, położywszy trupem 200 rokoszan i zarządziwszy liczne aresztowania. Zamiarem rokoszan było udaremnić atak wojska rządowego na Cavite.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Lwów, 27 lutego. Dzisiaj odbył się pogrzeb hr. Badeniowej przy licznym współudziale ludności.

Sofia, 27 lutego. Z okazyi urodzin księcia złożyło ciało dyplomatyczno swe życzenia. Na przemówienie belgijskiego dyplomatycznego agenta odrzekł książę, iż pojmuje swe zadanie, które go przed 10 laty powołało na kierownika młodego bułgarskiego państwa, jako przedewszystkiem pokojowe. Dążenia jego są cywilizacyjne i humanitarne. Z tego powodu wziął on na siebie to zadanie, spodziewając się, iż wypełnianiem tegoż pozyska zaufanie, uznanie i szacunek Europy. Reprezentanci mocarstw znajdą w nim zawsze współpracownika w spólnej sprawie pokoju.

Następnie złożyło swe życzenia wyższe duchowieństwo, jako też prezes Izby, prezes ministrów, prezes trybunału kasacyjnego i komendant garnizonu. Książę przyjmował wszystkich bardzo łaskawie, wyróżniając przedewszystkiem armię, i prosił, aby zawsze zachowano równą miłość dla tronu i ojczyzny.

Bukareszt, 27 lutego. Na mocy dekretu królewskiego, sesya parlamentu przedłużona została do 15 marca.

Waszyngton, 27 lutego. Poseł hiszpański zawiadomił rząd amerykański, że uwięziony w Hawanie obywatel amerykański Sanguily został ułaskawiony.

Kwestya kreteńska.

Wiedeń, 27 lutego. *Fremdenblatt* donosi, iż rząd angielski wysłał wczoraj do Petersburga oświadczenie, że przyjmuje projekt rosyjski, dotyczący kwestyi kreteńskiej.

Budapeszt, 27 lutego. W odpowiedzi na interpelacyę pos. Kossutha, dotyczącą kwestyi wschodniej, oświadczył prezydent ministrów bar. Banffy na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej, iż pokojowe zamiary wszystkich mocarstw są widoczne, tak, że nie ma mowy o niebezpieczeństwie wojny.

Mocarstwa starają się nie dopuścić żadną miarą do konfliktu, a nadto zaprowadzić chcą na Krecie organizacyę, umożliwiającą przywrócenie porządku i bezpieczeństwa.

Mocarstwa zgodziły się na to, aby żadną miarą nie dozwolić na anneksyę Krety przez Grecyą, lecz zapewnić Krecie odpowiednią autonomię pod zwierzchnictwem sułtana.

Z powodu tej zgodnej postawy mocarstw, jest nadzieja, że Grecya odwoła swe siły z Krety. Gdyby się Grecya to uczynić wzbraniała, mocarstwa są jednomyślnie zdecydowane chwycić się środków przymusowych.

Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości wśród żywych oklasków.

Berlin, 27 lutego. *Post* donosi z Konstantynopola: Raporty konsularne stwierdzają, że rzezie pod Sitia, którym zaprzeczano ze strony greckiej, odbyły się rzeczywiście. Powstańcy zabili więcej, niż tysiąc muzułmanów, między tymi kilkaset kobiet i dzieci, zapewniwszy im przedtem wolny odwrót za złożeniem broni.

Paryż, 27 lutego. Rozszerzane w Rosyi twierdzenie, jakoby Francya nie chciała wziąć udziału w blokadzie portów greckich, jest nieprawdziwe. Francya jest w zupełnej zgodzie z mocarstwami.

Paryż, 27 lutego. *Journal des Débats* donosi, że rząd angielski przedstawił myśl zagłodzenia powstańców i greckich wojsk na Krecie. Mocarstwa nie pozwoliłyby w takim razie wylądować na Krecie żadnym wojskom, a komendanci okrętów mocarstw wyjaśniliby naczelnikowi greckiej wyprawy, że na wypadek, gdyby w przeciągu dni trzech nie ustąpili z wyspy, okręty greckie, które wojska przewieźć mają, zatopione będą w morzu.

Londyn, 27 lutego. *Times* donosi z Aten: Prezydent ministrów Delyannis oświadczył wobec pewnego korespondenta, iż postanowienie rządu greckiego co do pozostawienia wojska na Krecie jest nieodwołalne. Grecya nie zamierza wypowiedzieć Turcyi wojny, lecz będzie do tego zmuszoną, jeżeli Turcy wkroczą do Tesalii, lub mocarstwa uczynią położenie wojska greckiego na Krecie niemożliwem do zniesienia.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 27 lutego 1897.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	30
Zjednoczony dług w srebrze	101	30
Austryacka renta złota	123	05
4% austryacka renta (marcowa)	100	60
4% węgierska renta złota	122	15
4% węgierska renta koron.	99	20
Akcye banku austro-węgierskiego	950	—
Akcye kredytowe	362	50
Londyn	119	90
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	67½
20 marek	11	73
20-frankówki za sztukę	9	53½
Banknoty włoskie	45	10
Dukaty austryackie	5	67

Wiedeń, 27 lutego. Ruble 126·87. Cena nafty —·—. Spirytus gotowy 16·—. Żyto na wiosnę 6·84. Pszenica na wiosnę 8·12. Owies na wiosnę 6·39.

Wiedeń, 27 lutego. 4% oblig. poż. krajow z 1891 98·75; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·40; 4% galic. fund. propinacyjnego 98·—; 4% listy banku krajowego 97·—; 4½% listy banku kraj. 100·10; 5% obligi banku krajowego 102·30; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·50; Akcye Karola Ludwika 217·75; Akcye kolei lwowsko-czern. 289·—; Losy z 1854 na 250 złr 150·— losy z 1860 na 500 złr. 142·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 154·—; losy z r. 1864 za 100 złr. 188·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 363·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 390·—; Länderbank na 20 złr. 237·25; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 950.

Berlin, 27 lutego. Godzina 2 minut 15 po poł. Austryackie kredyty 228·20 mrk. Austryacka złota renta 104·40 mrk. Austryacka srebrna renta —·— mrk. Węgierska złota renta 104·10 mrk. Węgierska renta koronowa 99·80 mrk. Austryackie banknoty 170·50 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Rubl 216·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego — — mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Moderne Bureau-Einrichtung mit Schwanhäusser's Artikeln.



Ilustrowane katalogi za darmo i opłatnie.

SCHWANHAÜSSER

dawniej **Grossberger & Kurz**

Przedsiębiorstwo Shannon-Registrator

Wiedeń, I., Johannesgasse Nr. 2, I piętro.

Istniejąca od roku 1865

PRACOWNIA RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA

i założona obok niej

Pierwsza galicyjska fabryka płyt marmurowych
FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie

przeniesioną została z ulicy św. Jana, L. 3,

na ulicę św. Sebastyana, L. 13,

(obok łazienek rzymskich). Telefon Nr. 249. 10 12 25

Skład gotowych różnobarwnych marmurów **na meble, urządzenia sklepowe i fabryczne** dla pp. **rzeźników** i **masarzy,** kompletne urządzenia dla **cukierń, kawiarń** itp.

Wszelkie roboty pomnikowe, budowlano-architektoniczne, jakoteż **stopnie** z czarnego belg. granitu lub z białego kar. marmuru, wykonują się starannie i po możliwie umiarkowanych cenach.

Aptekarza Schneida

prawdziwy proszek przeciw kaszlowi i herbata

z apteki św. Jerzego, Wiedeń, V., Wimmergasse, 33.

Przyrządzone podług przepisu lekarskiego są znanemi ze skuteczności środkami przeciw **kataralnym słabościom organów oddechowych, usuwają flegmę, uśmierzają kaszel, usuwają chrypkę i duszność.** Proszek 50 ct., należąca do tego herbata 50 ct., pocztą o 20 ct. więcej. — **St. Georgs Apotheke, Wiedeń, V, Wimmergasse 33.** Tam trzeba się zwracać z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami. Pocztą wysyła się tylko 2 paczki. Pożądane przesyłanie pieniędzy przekazem naprzód

Ogłoszenie to należy wyciąć i zachować.

Skład w Krakowie w aptece E. Hellera dawniej Stockmara. 274 6 15

Herbabnego
podfosforanowy

syrop wapienno-żelazisty.

Ten od 27 lat zawsze z dobrym skutkiem używany, także przez wielu lekarzy jak najlepiej oceniony i polecany **syrop piersiowy**, usuwa **flegmę, uśmierza kaszel, zmniejsza poty, podnieca apetyt, przyspiesza trawienie, wpływa dodatnio na odżywienie, wzmacnia ciało i sił dodaje.** W syropie tym znajdujące się żelazo w formie łatwej do przekształcenia przyczynia się niezmiernie do **tworzenia krwi**, zawarte zaś w nim rozpuszczalne **sole fosforanu wapna** pomagają u słabowitych dzieci **tworzeniu się kości.**

Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20** ct. więcej za opakowanie (**Połówek niema**).

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“. Jako znak prawdziwości znajduje się na szkle i na kapsli wypisane wypukłemi literami nazwisko „**Herbabny**“, a nadto każda flaszka opatrzona jest **urzędownie protokołowanym znakiem ochronnym takim, jaki się tu obok znajduje.**

Na te znaki prawdziwości prosimy zwracać uwagę.

Główne miejsce wysyłkowe

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“, VII/1 Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. pod „srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keller; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU G. Kozubowski; w GRÓDKU J. Heschelles; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm. L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU F. Giela; w SAMBORZE I. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Botta, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemecki; w STOROŻYŃCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gärtner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Bauman; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt. 47 10 14

Na długie wieczory!

Wypożyczalnia książek
J. Gumplowiczowej

Plac WW. Świętych, L. 8, w Krakowie

Plac WW. Świętych, L. 8.

posiada najlepszy i ustawicznie uzupełniany nowemi nabytkami **wybór powieści, utworów literackich** i. t. d. **w kilku językach.** Bogato zaopatrzony dział **literatury francuskiej.**

Obsługa najszybsza! **Nowości!** Dzieła wyższej wartości literackiej w kilku egzemplarzach! Przy zakupnach uwzględnia się życzenia PP. abonentów.

Wypożyczalnia otwarta od 8-mej zrana do 8-mej wieczorem bez przerwy.

Warunki abonamentu najprzystępniejsze!

Abonament można rozpocząć w każdym dniu miesiąca. 189 8 52

Etablissement Friedmann

Kraków, ul. Zielona, 17.

Codziennie występ pierwszorzędnych artystów!

Trupa Carlé, gimnastycy.

Toni Dareé, śpiewaczka.

Nowość! Występ Baronówien **Odillon.**

Mlle Nicorosini, międzynar. śpiewaczka.

Wilhelm Adolfi, komik i reżyser.

Nowość! Występ znakomitych artystek na trapezie **siostr Wenturo.**

Teresa i Emil Haupt z nowemi japońskiemi produkcyami

1 dzień w Titipu,

Irma Palugyay, niemiecko-węgierska śpiewaczka. 405 2 0

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Christofle & Cie.

c. i k. nadworni dostawcy

Wiedeń, I., Opernring 5,

polecają swe 94 16 32

słynne, bardzo piękna i najlepiej posrebrzane wyroby

po oryginalnych cenach fabrycznych:

12 łyżek	16	zł.	50 cnt
12 widelcy stołowych	16	„	50 „
12 noży stołowych	17	„	— „
1 chochlę	6	„	— „
1 chochlę do mleka	3	„	50 „
12 łyżeczek do kawy	8	„	50 „

Do nabycia **w Krakowie** u K. Czaplickiego, **St. Przybylskiego i Alfreda Blasiona.**



83 12 45

Agenta

zdolnego i reprezentującego. Polaka, lub damę dla odwiedzania prywatnych w Krakowie, poszukuje **berlińska fabryka maszyn do prania i magli domowych**, za stałą pensyą i prowizyą.

Wiadomość u p. **Gesanga, ul. Grodzka, L. 39,** I piętro. 477 2 2

Etablissement „Odeon“.

Dziś i codziennie 443 4 0

Międzynarodowe artystyczne Przedstawienia.

Początek o godz. 8 wieczór.

Salon mód i pracownia sukien damskich
Fr. Molinkiewicz

Kraków, ul. Szewska, L. 28, I piętro,

wykonuje w najkrótszym czasie stroje balowe, wieczorowe i kostyumy. Zamówienia przyjmuje. **Ceny b. umiarkowane.** Polecam się Szan. Paniom.

319 5 0 Z poważaniem

Franciszka Molinkiewicz.

Do odstąpienia dzierżawa
folwarku Łężkowice

w powiecie Bocheńskim, 4 klm. od stacyi Kłaj, w państwie Staniąteckiem, z inwentarzem żywym i martwym, oraz z urządzeniem domowem, a to z powodu wyjazdu dzierżawcy za granicę.

Bliższa wiadomość: **T. Kwieciński w Łężkowicach,** p. Kłaj. 469 2 3

Największy wybór sług i obowiązków dla sług.

Koncesyonowane 456 2 12

Biuro wywiadowcze i Kantor sług
MARYI OSTROWSKIEJ

w Krakowie, ul. Floryańska, 30,

poleca i umieszcza

Bony Polki, Niemki i Francuzki, **Gospodynie** dworskie, **Panny służące, Oficyalistów** prywatnych, oraz wszelką **służbę miejską i dworską.**

Parcela budowlana

jest do sprzedania przy ul. Krowoderskiej, L. 34. 367 5 6



Hallensis 403 3 3

siewnik rzędowy Zimmermana do wszelkich gatunków zboża bez zmiany kółek (Schopfräder), najlepszy w obecnym czasie, poleca

E. PRÜWER w Krakowie, ul. Sławkowska.

JAN IHNATOWICZ

poleca 3 8 0

wyśmienite mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione 10 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	ct.		
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne 10 ct, 20 i	25	**MYDŁO OLIWNE** dla dzieci	36
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	25	**MYDŁO BALSAMICZNE** oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność	40
MYDŁO KOKOSOWE, białe do rąk 10 ct. i	20	**MYDŁO FIOŁKOWE,** przyjemnej woni	35
MYDŁO PALMOWE, żółte 6, 12, 18 ct.	20	**MYDŁO KOSMETYCZNE** usuwa piegi, opalenia słoneczne twarzy, przywraca świeżość i białość	60
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	40	**MYDŁO HYGIENICZNE** odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy	50
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikatnia, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	30	**MYDŁO RYŻOWE** używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	60
MYDŁO ZIOŁOWE, ze zgęszczonego soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite	25	**MYDŁO GLICERYNOWE** białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia	30
MYDŁO PIŻMOWE posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	30	**MYDŁO z gliceryny i wody kolońskiej,** znakomite, 20, 30 ct. i	40
MYDŁO PACZULOWE ma przyjemną woń i jest bardzo poszukiwane	30	**MYDŁO GLICERYCOWE** płynne, we flaszeczkach oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka	40
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze 40 ct. i	80		
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	30		

Nabyć można **w Krakowie, Sukiennice, L. 20.**

L. Guttmanna patent. klosety pokojowe, wyziewów nieprzepuszczające,

w formach najrozm. mebli są **konieczne do pielęgnacyi chorych, podczas pobytu na wsi, do komfortu**; patent. z hermetycznem zamknięciem **pots de chambre (nocniki) według orzeczenia lekarzy powinny się znajdować w każdym pokoju sypialnym, w pokoju chorych i pokoju dziecięcym.** — Prospekty z ilustr. cennikami za darmo i opłatnie wysyła

L. GUTTMANN

fabryka c. k. uprzyw. klosetów, 85 18 50

Wiedeń, I., Graben, Dorotheergasse 6,

„z. roth Kreuz“ Nr. telefonu 7033.

Wielki skład bidetów, skrzynek na papier, papieru klosetow

PATENT

Patent Siemang-Guttmann Pot de chambre mit hygienisch-hermetischen Verschlussdeckel

---

Towary niezrównanej jakości!

ZAKŁAD OGRODNICZY
Ludwika Freege w Krakowie

poleca: 395 3 6

- Nasiona gospodarcze.
- Nasiona roślin warzyw.
- Sadzonki truskawek.
- Nasiona kwiatów letn.
- Nasiona roślin doniczkowych, bulwiastych i cebulkowych.
- Nasiona Palm, Paudanów i kaktusów.
- Rośliny cebulkowe i bulwiaste.
- Rośliny zimotrwałe i dwuletnie.
- Rośliny do układ kobierców i kwietników
- Rozsady roślin warzyw.
- Róże.
- „ Nowości.
- Drzewa i krzewy ozdob.
- Krzewy pnące do ozdoby ścian i altan.
- Drzewa i krzewy szpilk.
- Szczepy drzew owoc.
- Palmy i inne rośliny pokojowe
- Goździki ogrodowe z sadzonek.
- Bukiety z świeżych kwiatów.
- Pokarm dla kanarków, pokarm dla roślin.
- Narzędzia ogrodnicze.
- Maść do szczepienia.
- Łyczko indyjskie.

Cennik obejmujący przeszło 200 praktycznych sposobów o Hodowli roślin i 105 b. ładnych ilustracyj wysyła na żądanie darmo i opłatnie.

Ceny niżej wszelkiej konkurencyi!

Wiedeń, VI.,
Mariahilferstrasse Nr. 81—83.
Suteryny, parter, półpiętro. I piętro.

Dom towarowy D. LESSNER

Na porę wiosenną 1897

nadeszły po cenie za metr 35, 40, 48, 50, 52, 56, 58, 60, 6, 78, 86, 90 ct., złr. 1, 1.05, 1.1, 1.20, 1.25, 1.35, 1.40, 1.45, 1.50, 1.55, 1.60, 1.65, 1.70, 1.75, 1.80, 1.85, 1.90, 2.05, 2.10, 2.25, 2.30, 2.40, 2.45, 2.50, 2.60, 2.70, 2.80, 2.90, 2.95, 3.15, 3.30, 3.50, 4.30, 4.65, 5.60 itd.

po wszelkiej cenie najświeższe towary modne w niezliczonych odmianach i zestawieniach kolorów,

bardzo okazałe, bardzo piękne

MATERYE WEŁNIANE.

Dalej nadeszły szczególne nowości
towarów jedwabnych
i
towarów do prania
bardzo dobrze i bardzo pięknie wykonanych
Najniższe ceny. Znana rzetelność.

Na prowincyę zbiory próbek i ilustrowane cenniki, obejmujące najświeższe nowości, wysyła się na żądanie jak najchętniej darmo i opłatnie.

Ważne! Prosimy najuprzejmiej podać przy zamawianiu próbek ile możności najdokładniej cenę i rodzaj materyi, ażebyśmy mogli przesłać tem obfitszy wybór materyj, które kupić zamierzano.

Nowootwarty magazyn towarów bławatynch.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż **z dniem 1-go marca 1897 roku otwieram**

Magazyn towarów bławatnych i płócien

pod firmą:

Wacław Sienkiewicz

Kraków, ulica Floryańska, L. 17,
(vis-à-vis Hotelu pod Różą)

Na porę wiosenną i letnią polecam najmodniejsze i w wielkim wyborze **po cenach konkurencyjnych:**

Materye na suknie damskie kolorowe i czarne.
Voille, Satyny, Batysty, Lewantyny.
Perkale, Płócienka, Oksforty, Kretony.
Wielki wybór szyrtyngów i dymek białych z fabryki B. Schrola Syna.
Wielki skład płócien wszelkiego rodzaju.
Bieliznę stołową białą i kolorową.
Ręczniki, Chusteczki do nosa białe i kolorowe.
Drelichy na story, materace i sienniki.
Sienniki gotowe, ścierki do szkła i prochu.
Chustki wełniane i kaszmirowe.

Wielki wybór dywanów salonowych i pod stoły jadalne.
Dywaniki przed i nad łóżka.
Portyery, Firanki białe i czerwone.
Kapy na łóżka i serwety na stoły.
Obicia na meble wełniane i buretowe.
Kołdry watowane, koce wełniane i flanelowe.
Derki na konie w rozmaitych gatunkach.
Chodniki wełniane, szpagatowe i kokosowe.
Wielki wybór podszewek wszelkiego rodzaju pod suknie damskie.

Towary doborowe, ceny konkurencyjne.

Wyprawy ślubne z doborowych materyałów.

Odbywszy kilkonastoletnią praktykę zawodową tak w kraju, jak i za granicą, i znając dokładnie wymagania tutejszej P. T. Publiczności, zaopatrzyłem handel mój stosownie do Jej wymagań, a sprowadzając towary najlepsze i z pierwszorzędnych fabryk, spodziewam się, że zarówno wielkim wyborem, jak i możliwie niskiemi cenami zdołam sobie zjednać Jej zaufanie.

Polecam się łaskawym względom. Z poważaniem

473 1 4 **Wacław Sienkiewicz.**

Próbki na żądanie wysyłam natychmiast. — Zamówienia z prowincyi wyżej 5 złr. wysyłam opłacone. — Kupującym w miejscu wyżej 10 złr. daję 5% opustu.

Ul. Foryańska, L. 17 (vis-à-vis Hotelu pod Róża).



Od dawna ze skuteczności znany dietet. kosmet środek (wcieranie) do nadania odporności i siły ścięgnom i mięśniom ciała ludzkiego.

Kwizdy płyn

znak węża (płyn dla podróżników).
Przez podróżników, kolarzy i jeźdźców ze skutkiem używany do nadania odporności i przywrócenia siły po wielkich wycieczkach.
Cena flaszki 1 złr., 1/2 flaszki 60 ct. 101 8 20
Prawdziwego dostać można w każdej aptece.
Skład główny: Apteka obwodowa Korneuburg pod Wiedniem

R. DITMAR

Kraków, Rynek główny, 13,
Telefon 244,
poleca:
Lampy, pająki, kandelabry i lichtarze
wszelkiego rodzaju.
Ogromny wybór bardzo gustownych
stolików i etażerek
tak metalowych, jako też majolikowych.
Własne wyroby majolikowe i metalowe
stosowne na podarunki
po bardzo przystępnych cenach.
Abonament na naftę niewybuchową
i **rozwóz** tejże przyjmuje jak zawsze **skład lamp w Rynku gł., L. 13.** 69 56 56

Kto się chce ożenić!

Mieszczanin czy szlachcic, który chce się ożenić odpowiednio do swego stanowiska i do swoich stosunków, powinien zażądać **projektów małżeństw**, z wskazówką do zawarcia znajomości, od **Mariage Company, Budapeszt**, VIII, Kerepeserstrasse 63, za nadesłaniem 30 ct. w markach listowych. (W zamkniętej kopercie). 486 1 3

Patenty na wynalazki

91 wyrabia i zużytkowuje 37 53
inż. Kazimierz Ossowski
miedzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Nowo zawiązane, pierwsze w Galicyi

Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności „Własna pomoc“ w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,

ma na celu:

a) zachęcać **do oszczędności** przez ułatwienia w nabywaniu udziałów dywidendy przynoszących;

b) udzielać **zaliczek na skrypty dłużne** pod dogodnemi warunkami, w szczególności daje możność **spłaty długu** w ciągu **5 lat** w małych **ratach tygodniowych** lub miesięcznych.

Towarzystwo przyjmuje również **wkładki na oprocentowanie**, za które odpowiada całym swoim majątkiem.

Stopa procentowa od wkładek wynosi **5%**. 347 5 5

Biuro: ulica Floryańska, L. 5, I piętro.

Są do nabycia w księgarniach podręcznik naukowe pedagoga **Reussnera:**

Najlepsza Metoda

najświeższa do bardzo prędkiego a gruntownego nauczenia się **języków obcych bez nauczyciela**, z objaśnieniami **wymowy** i z **kluczem** na końcu każdego dzieła:

„Samouczek“ Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 14, 28, 50 ct.; kurs I szy 85 ct., kurs II gi złr. 2.25, komplet (oba kursa) złr. 2.8 .

„Samouczek“ Polsko-Francuski, kurs I-szy 18 zeszytów, kurs II-gi 24 zeszytów. Gramatyka Polsko-Francuska 10 zeszytów, każdy po 22 ct., na zaliczkę wysyła się tylko **20, 10.** lub przynajmniej **6** zeszytów.

„Samouczek“ Polsko-Angielski. kurs I szy złr. 1.07, kurs II-gi złr. 1 70, komplet złr. 2.40.

Alfabetyczny Spis (Konjugacya) wszystkich słów nieprawidłowych francuskich w 10 czasach, 25 ct. 328 3 13

Skład główny w księgarniach:
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie,
tudzież
Kubaczka i Lange w Biały.

Wschodnie dywany. Wschodnie meble.

N. & G. ZACCHIRL
Wiedeń, I., Bartensteingasse 3 | 5

Dawniejsze wzory dywanów i kotar sprzedaje się niżej ceny kosztów.
341 8 10
Nowy ilustrowany cennik za darmo i opłatnie.

KOTWICZNE
LINIMENT. CAPSICI COMPOS.
z apteki Richtera w Pradze
uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze krótko a węzłowato żądać:
Richtera Liniment. z „kotwicą“
i tylko butelki, opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą“, uznać za prawdziwe.
Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.
40 17 35

Perfumerya Zeno & Cie
fabryka w Londynie

królewcy hiszpańscy nadworni dostawcy polecają swe zaszczytnie znane wyroby: **Osobliwość Wody Kolońskiej** po złr. 1, 2, 4, 7 i 8; oraz najlepszy salonowy i balowy **Ladies Powder** po złr. 1·50 i 2·50; **White Rose Powder** złr. 3; najnowsze **Parfume Bouquet de Carneval 1897** po złr. 1·50, 2·50, 3·50, 4·50 i 5·50.
Główny skład prawdziwych oryginalnych francuskich i angielskich perfum **w Wiedniu I., B. Graben 7.**
Naszych wyrobów dostać można **w Krakowie** u p. **W. Fenza, we Lwowie** u p. **Ignacego Jahla.** 324 8 8

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Müllera, traktujące o
nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.
Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężna, pojawiło się w 30 wydaniu.
Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 238 5 52
Curt Röber, Braunschweig.

Kto się chce ożenić
niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union“, Budapest, Rottenbillerg., L. I.** Świetne partye. Wyjasnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znaczkach listowych. 245 12 20

W roku 1896 założony
dom wekslowy
H. Fuchs
Budapeszt
Kecskemet-úteza Nr. 1,
przyjmuje **pod bardzo korzystnemi warunkami agentów** do sprzedaży **prawnie dozwolonych listów ratalnych i książeczek losowych.** W razie widocznego uzdolnienia także **stała płaca.** 371 6 10

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 65 15 0
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi na raty.



Kałamarze, Lichtarze, Kandelabry, Wazony, Przyciski, Popielniczki, Ramki, Albumy, Teki, Portmonetki, Pugilaresy, Wachlarze, Laski, Biżuterye i Chińskie srebra **po cenach bardzo zniżonych!** Z powodu rozszerzenia działu malarskiego 450 1 0
Skład komisowy farb olejnych dekoracyjnych.
Wypożyczalnia wzorów do malowania.

Kalosze
prawdziwe rosyjskie.
Ceraty na stoły i meble.
Chodniki i przedściółki,
z linoleum i ceratowe.
Chodniki kokosowe.
Rogóżki kokosowe, żelazne i szczotkowe.
Szczotki do przedpokoi.

Wyroby szczotkarskie.
Artykuły
do czyszczenia naczyń i sprzętów pokojowych, kuchennych, okien i t. p.
Artykuły do prania.
Środki
do czyszczenia sukien z plam.
Farby
do farbowania materyj, firanek i piór.

Reim i Friedrich
Kraków, Rynek, L. 37, Linia A-B,
polecają:
c. k. uprzyw. Aparaty Soxhleta
do sterylizowania mleka.
Artykuły chirurgiczne do pielęgnowania chorych i hygieniczne.

Środki
do konserwowania i czyszczenia obuwia.
Płaszcze gumowe.
Płachty nieprzemakalne.
279 1 0
Artykuły toaletowe.

Farby olejne
do użycia gotowe, szybko schnące.
Farby i lakiery
do podłóg.
Masa woskowa
do podłóg.
Masa francuska
do posadzek.
Szczotki i wosk
do froterowania.

Wyższy urzędnik emerytowany
może przyjąć **zarząd realności w Krakowie.** — Zgłoszenia pod **480** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 480 !

Zawiadomienie.
Opuszczając Kraków z powodu stosunków rodzinnych, odstąpiłam **z dniem 1 marca b. r.** moje biuro dzienników i ogłoszeń tutejszej **Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń p. Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej, Plac Maryacki, L. 2.**

Zawiadamiając o tem, mam zaszczyt donieść, że na podstawie zawartego układu, firma ta będzie dostarczała moim Szanownym Abonentom zamówione, względnie zapłacone u mnie dzienniki i czasopisma.

Polecając obejmującą po mnie interes firmę moim Szanownym Abonentom i prosząc o zaszczycenie jej tem samem co mnie zaufaniem, pozwalam sobie **pożegnać moich Szanownych Odbiorców szczerem podziękowaniem za tyloletnie okazywane mi względy.**

Z poważaniem
Róża Herz.

Stosownie do powyższego zawiadomienia pozwalamy sobie donieść, iż na podstawie zawartego układu **będziemy nadal dostarczać dzienniki i czasopisma Szanownym Abonentom pani Róży Herzowej. Polecając się łaskawym względom, prosimy o zaszczycenie naszej Ajencyi nadal zamówieniami, ręcząc za szybką, regularną dostawę.**

Z poważaniem 483 1 2
Ajencya Dzienników i Ogłoszeń Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej
Plac Maryacki 2.

Piękna willa
z ogrodem kwiatowym i jarzynowym, oraz z domkiem szwajcarskim i dużą stodołą, naprzeciw dworca kolejowego w Oświęcimie, **do sprzedania** z wolnej ręki pod b. korzystnemi warunkami.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarządca owej realności p. **Wilhelm Lipner w Oświęcimie.** 461 1 3

Wiadomość z Wiednia o modzie.

Na porę wiosenną i letnią 1897 sprzedaje **Grand Magasin „AU PRIX FIXE“** najwspanialsze **nowości materyj wełnianych, jedwabnych, konfekcyjnych, materyj do prania** itd. w bardzo obfitym wyborze, po tak niezmiernie niskich cenach, iż każdej Damie w Jej własnym interesie można zalecić, ażeby kazała sobie przysłać **wspaniały i bardzo wielki**

Zbiór próbek

który wymieniona firma rozsyła **za darmo i opłatnie.** Obejmuje on nadto kolosalny wybór **płócien i towarów bawełnianych, bielizny stołowej, szwajcarskich robótek** itd. od najprostszego do najwykwintniejszego rodzaju.

Z naszego **olbrzymiego składu towarów** następujące serye polecamy szczególnie

Modne materye na suknie, podwójna szerokość, za metr ct. **32**
Mode-Ramage, podwójna szerokość, dwukolorowe materye na suknie, metr ct. **40**
Szkockie materye modne, podwójna szerokość, czysta wełna, za metr ct. **68**
Wiosenne materye modne, 120 cm. szerokie, o jasnych i ciemnych odcieniach, za metr ct. **70**
Foulé Diagonal, 120 cm. szer. praktyczne trwałe materye, metr ct. **75**
Nowości angielskie, 115 cm. szerokie, wyborne, mocne materye, za metr ct. **95**

Czesanki (kamgarny) Monopole, 120 cm. szerokie, we wszelkich modnych kolorach, metr zło. **1.20**
Etamine Exclusive, 120 cm szeroka, w najmodniejszych kolorach, za metr zło. **1.50**
Prawdziwe tyrolskie pakłaki (lodeny), 120 cm. szerokie, słota im nie szkodzi, za co się ręczy, metr po zło. **1.50**
Didyme à soie, 120 cm. szer. okazała nowość, metr zło. **1.75**
Majolique à soie, 120 cm. szerokość, nader wspaniała osobliwość, za metr zło. **2.20**

Hautes Nouveautés, 120 cm. szerokość, szczególne osobliwości, za metr od zło. **2.50** do **4.75**
Czarne materye modne, podwójnej szerokości znakomite wyroby metr ct. **42**, **68, 85,** zło. **1.10, 2.15, 160, 2.—, 2.75, 3.50.**
Bengaline jedwabna, gładka i fasonowana, za metr ct **78** i **88**
Jedwab Royal, wspaniała, najświeższa nowość metr ct. **95**
Czarne jedwabne brokaty, metr po zło. **1.10, 1.25, 1.50, 1.90, 2.50, 3.75, 4.90** ct **98**
Trwałej barwy lewantyna, w niezliczonych najnowszych deseniach, za metr ct. **28** i **24**

Cosmanose I-ma lewantyna, nie puszcza od prania, za co się ręczy, metr ct **32**
Płótno Zefir, najlepsze na pot, za metr ct. **48** i **26**
Francuska satyna atłasowa we wszelkich najmodniejszych deseniach, za metr ct **58** i **38**
Batiste brodé; zachwycająca nowość, niepuszczająca w praniu, metr po ct. **65** i **50**
Angielska etamina Zefir, biała, écru i kolorowa, metr ct. **55** i **34**
Ecru modne płótno, gładkie i fasonowane, za metr ct **55** i **45**
Francuskie voile de laine, metr po ct. **65** i **58**

Mamy na składzie tylko wyroby uznane za najlepsze i najtrwalsze.

Za darmo i opłatnie posyłamy swe najświeższe, wspaniale ilustrowane **żurnale mód,** zawierające oryginalne odbitki **najmodniejszych kapeluszy dla mężatek i dziewcząt, angielskich i francuskich toalet;** konfekcyj, wspaniałych **bluzek,** parasolek, konfekcyj dla mężczyzn i chłopców, bielizny damskiej i dziecięcej, **towarów płóciennych, bawełnianych i tkanych** itd., jakoteż kotary koronkowe i z materyj, portyery, dywany i najświeższe, praktyczne artykuły umeblowania. 433 1 9

Grand Magasin „Au Prix Fixe“
BRÜDER HIRSCH, tylko Wiedeń, I., Graben 15.

Co to jest
Płyn krakowski z ziół?
Każdy może prać od ręki najdelikatniejsze, oraz najgrubsze tkaniny, chociażby takowe były bardzo zbrudzone i splamione, **w zimnej wodzie bez mydła, sody, chlorku** itp. i to o wiele **prędzej, taniej i hygienicznie.**

„Płyn Krakowski“ nie niszczy włókna płóciennego przy praniu, nie potrzebuje farb itp. do bielizny i przywraca jej pierwotną świeżość.

„Płyn Krakowski“ jest nieszkodliwy dla organizmu ludzkiego i zwierząt domowych, odświeża powietrze w lokalu, jest najtańszym i najlepszym środkiem z dotąd praktykowanych przy praniu, gdyż z bielizny czystej pranej mydłem jeszcze brud wyciąga.

„Płyn Krakowski“ rozpuszczony w zimnej wodzie w naczyniu 50 litrowem, kosztuje 30 ct. Wyprać można sztuk mniejszych 50, większych 30.

„Płyn Krakowski“ ma tę zaletę, że po wypraniu bielizna i pościel żadnego robactwa, począwszy od pcheł i wyżej, nie przechowuje.

„Płyn Krakowski“ po umyciu podłogi zabija wszelkie zarodki zgnilizny w szparach, a gazem swym przesiąka w tynki i z kuchen i pokoi robactwo, mole itp. usuwa.

„Płyn Krakowski“ przy próbach okazał się prawdziwem dobrodziejstwem dla rzemieślników, jak kowali, lakierników, kominiarzy itp., którzy poprzednio myli swe ręce z wielkim trudem, teraz **„Płynem Krakowskim“** terminatorzy i czeladź kominiarska p. Niedzielskiego w Krakowie z łatwością wymyła swe ręce z całego tygodnia sadzami zaczernione.

„Płyn Krakowski“ chcąc rozpowszechnić w zastosowaniu praktycznem, bez zrobienia majątku, apeluję do Wnych Pań Gospodyń, które niemało zaoszczędzą na taniości, trwałości, czasie i hygienie, wprowadzając w swoje gospodarstwo pranie „Płynem Krakowskim“, aby raczyły swoim służącym wyperswadować system prania mydłem, do którego są przyzwyczajone, gdyż przez pranie mydłem wilgoć się zakrada do mieszkań, a para mydlana jest dla człowieka zabójcza, chcąc zaś uniknąć tego, potrzeba urządzać osobne pranie. „Płyn Krakowski“ usuwa to wszystko i można łatwiej i prędzej wyprać bez gotowania w zimnej twardej lub letniej wodzie, nawet w mieszkaniu, tylko trzeba przyzwyczajenia i zmieniać wodę brudną, dopoki bielizna, prana w wodzie zaprawionej „Płynem Krakowskim“, nie okaże się czystą.

Stanisław Cyrankiewicz odkrył i zastosował w gospodarstwie domowem **„Płyn Krakowski“**, który, bez patentu, swą dobrocią i taniością znajdzie przyjęcie u ogółu. Wyłąc na sprzedaż u tegoż **w Krakowie, ulica św. Jana, L. 30.** Flaszka półlitrowa kosztuje 16 ct. i wyżej wraz z objaśnieniem. Zawiadamiam że ktoby z Wpp. Kupców, Przełożonych wojskowych Zarządów, Zakładów kąpielowych, Szpitali i Hoteli, Kółek rolniczych na prowincyi i za granicą życzył sobie nabyć prawo wyrobu częściowego odemnie, chętnie mu odstąpię pod przystępnemi warunkami i opublikuję w pismach, że prawo wyrobu posiada. 4.5 2 7

Tysiąckrotnie
przez WW. Ziemian za najlepsze uznane
NASIONA polne i ogrodowe
NAWOZY sztuczne
do nabycia
w krajowym Domu rolniczo-produkcyjnym
ERNESTA BAHLSENA
w Krakowie.
Biuro i skład:
ul. Karmelicka, 21—23.
Skład komisowy:
Lwów, Krasickich, 12.
Firma kontrolna w związku ze Stacyą rolniczą w Dublanach i Wiedniu.
Dowodem wartości moich specyalnych hodowli jest eksport tychże właśnie do tych krajów, z których przedtem Galicya je pobierała.
Wszelkie gwarancye.
Kilkudziesięcioletnia reputacya.
Cenniki i wskazówki uprawy darmo i opłatnie. 454 2 7

XVII. Porządkowe Zwyczajne
ZGROMADZENIE OGOLNE
Członków
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“
odbędzie się
za rok 1896 w Niedzielę dnia 14 marca 1897 r. o godz. 3 popołudniu w lokalach biurowych Towarzystwa przy ul. Szewskiej pod L. 16,
o czem się strony interesowane zawiadamia

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady nadzorczej, wybór sekretarzy do spisania protokółu z tegoż Zgromadzenia, jakoteż wybór skrutatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności całorocznych i bilansu za rok 1896.
3. Wnioski Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum, uchwalenie wysokości dywidendy, wypłacić się mającej członkom.
4. Wybór 8 członków do Rady Nadzorczej z kadencyi r. 1894 i 2 członków do Rady Nadzorczej z kadencyi r. 1896.

Bilans i sprawozdanie za r. 1896 przejrzeć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego. 474 1 2

Sekretarz: **St. Machniewicz.** Prezes: **Dr. Józef Kopff.**

Ważne
dla pp. Przemysłowców, Rolników i przedsiębiorstw budowy!
E. Bredt i S-ka w Ottynii
(między Stanisławowem a Kołomyją)
Fabryka maszyn i kotłów parow., odlewarnia żelaza,
fabryka parkietów i deszczułek dębowych.
Zatrudnia 400 robotników krajowców.

Dostarcza urządzeń dla wszelkich gałęzi przemysłu krajowego, jako to: **dla rafineryj nafty, głębokich wierceń i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelń rolniczych, fabryk spirytusu** itp.

Dostarcza również potrzebnych **aparatów, maszyn i kotłów parowych, transmisyj, pomp, maszyn i narzędzi rolniczych.**

Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących:
słupy z żelaza lanego, słupy pod rynny, żelazne kute konstrukcye, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy. Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli.

Pierwszorzędne referencye i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju mamy do dyspozycyi.

Wszelkie rekonstrukcye i naprawy jak najtaniej. 433 1 10

Ceny umiarkowane.

Licytacya realności
położonej w Dębnikach lk. 130
(dawniej własność ś. p. Józefa i Florentyny Dąbków) odbędzie się **w dwóch terminach,** a mianowicie:
I. 1 lutego b. r.
II. 5 marca b. r.
każdym razem **o godzinie 10 przed południem w Sądzie powiatowym w Podgórzu.**
Cena szacunkowa 10.000 złr. w. a., wadyum 10%.

Na pierwszym terminie cena ofiarowana nie może być niższą od ceny szacunkowej, na drugim sprzedaż może nastąpić niżej ceny szacunkowej. Mający chęć kupna zechcą się zgłosić przed pierwszym terminem lub po pierwszym terminie do **kancelaryi adwokata Dra Grossa, ulica Grodzka, L. 46** w godzinach 3–4 po południu, w celu porozumienia się co do sposobu spłacenia długów hipotecznych, a w szczególności długu Kasy Oszczędności.

REUTER & Co
w Wiedniu
Spółka komandytowa dla elektrycznych instalacyj
Generalna Reprezentacya dla Austro-Węgier:
Towarz. „Allgemeine Elektricitäts-Gesellschaft“ w Berlinie.
Elektryczne oświetlenie.
Elektryczne przenoszenie siły.
Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:
Adolf W. Schleyen, inżynier-elektrotechnik,
Lwów, Pasaż Hausmaaa 7. 424 1 28

PRZECIW KOKLUSZOWI PASTYLKI
Dra Marcina Steinera, leczą koklusz w bardzo krótkim czasie. — Dostać można w aptece „zum römischen Kaiser“ **Hugona Bayera, Wiedeń, I, Wollzeile 13.** Cena pudełka wraz ze sposobem użycia opłatnie **2 złr. 20 ct.** 436 1 5

Herbata z Brodów!
Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem 7 12 0
1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej . . . 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej . 2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu . 3.50
1 funt **Wysiewków** z najlepszych herbat kwiatowych . . 1.20
Znakomitej **Kawy „Ceylon“** franco 5 kilo . . . 9.50
Herbata z Brodów!

6 złr. 6 złr.
Sensacyę
wywołują nowo wynalezione 429 1
oryginalne genewskie
złociste zegarki remontoar
Zegarków tych wskutek ich dokładności i eleganckiego wykonania nawet znawcy nie mogą odróżnić od prawdziwie złotych. Ślicznie cyzelowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobry chód daje się **3-letnie poręczenie na piśmie. Cena 6 złr.** Do tego stosowny, prawdziwie **złocisty łańcuszek,** Sport, Marquis lub pancerzowy, kosztuje **złr. 1.50** Do każdego zegarka za darmo skórzany futeralik. Nabywać można wyłącznie przez skład główny
Alfreda Fischera
Wiedeń, I., Adlergasse, 12.
Wysyłka za zaliczką. — Za niestosowne zwraca się pieniądze.

!Bazar krajowy!
poleca 462 2 0
atramenty
we flaszkach i na litry,
atramenty kolorowe, farby do pieczęci
z pierwszej krajowej fabryki atramentu
E. S. Świątkowskiego w Biały.

LIEBEGO WINO SAGRADA
toniczny środek przyspieszający trawienie i wypróżnienie.
Wyciąg z Cascara Sagrada przy pomocy wina południowego, a więc żaden środek tajemny, podnieca trawienie, sprowadza szybką wymianę materyj **bez dolegliwości** lub **złych skutków;** pp. lekarze dają mu **pierwszeństwo** przed **silnemi środkami rozwalniającemi.** Żądać wyraźnie **„Liebe'go** wina Sagrada“ w oryginalnych flaszkach po 90 ct. i 1 złr. 20 ct. w aptekach **E. Heliera, K. Jahra, Reifera i K. Wiszniewskiego.** 86 15 16
J. PAUL LIEBE in TETSCHEN a/E.

KAKAO-YERO odtłuszczone, lekko rozpuszczalne — Kakao najlepszej marki
HARTWIG & VOGEL
BODENBACH.
Fabryki: Dresden i Bodenbach
CZEKOLADY
uznane jako znakomite gatunki.
Dostać można prawie wszędzie w cukierni, handlu kolonialnym i łakoci. 74 25 12

Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu i wosku.
Prawdziwe, za co się ręczy, czyste
Świece woskowe
żółty i biały wosk pszczelny.
Miód różany
w puszkach blaszanych po 5 klg, **za 1 klg. 50 ct.,** puszka 30 ct., wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką
Jerzy Dolenec
handlarz miodu, Lublana.
Dla pp. pszczolarzy, kupców i piernikarzy miód do karmienia pszczół, oraz czysty w beczułkach po 60 klg, tudzież w mniejszych po 40 i 20 klg. jak najtaniej. 96 9 12
Prawdziwa, za co się ręczy, kraińska
jałowcówka
i wódka na miodzie, litr po 1 złr. 20 ct. Przez lekarzy polecana

Kuchnia Polska
wraz z kawiarnią
przy ulicy św. Anny, L. 5,
poleca 1 5 4 0
Śniadania, obiady i kolacye
czysto, zdrowo i smacznie na maśle przyrządzone.
Usilnem staraniem „Kuchni polskiej“ jest, ażeby P. T. Goście byli z niej zadowoleni.
Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.
Z głębokim szacunkiem
Józef Bielawski, wł. firmy.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.